Nr. 251. **Środa, 4 Listopada 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej,* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., po cztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

22. Biuletyn.

U Jej ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, trwa polepszenie tak co do symptomów nerwowych jak i w stanie gorączki. Puls silny 116.

Wiedeń, 31 października, 1891, godzina 7 wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu zamianowała: kontrolora, Adolfa Rudkowskiego, zarządcą; asystenta, Felicyana Stankiewicza, kontrolorem; a kancelistę, Józefa Stoppla, asystentem przy c. k. magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie.

Obwieszczenie

Prezydyum c. k. Namiestnictwa, z dnia 30 października 1891 r., l. 10.382/pr., względem wyłączenia gminy Markuszowa wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie, tudzież c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Rzeszowie i wcielenia jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Frysztaku tudzież c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Jaśle.

Na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 b. m. l. 4.161 i wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 sierpnia b. r. l. 3.285/M.J. wyłącza się gminę i obszar dworski Markuszowa z dniem 1 stycznia 1892 r. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie tudzież c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Rzeszowie i wciela się ją do okręgu c. k. powiatowego w Frysztaku, tudzież c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Jaśle.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Badeni w. r.

Obwieszczenie.

Z powodu szerzenia się zarazy płucnej u bydła rogatego w komitatach Nyitra, Pozsony, Sáros, Szepes i Zólyom na Węgrzech, zabrania się aż do odwołania, na mocy §. 5. ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. (Dz. u. p. Nr. 35) celem ochrony kraju przed zawleczeniem tej zarazy, wprowadzać i przywozić bydło rogate z wyżej wymienionych komitatów na Węgrzech, do Galicyi, tudzież przewozić te zwierzęta z wymienionych komitatów przez Galicyę.

Przeciw przekraczającym powyższe zarządzenie wytoczone będzie dochodzenie karne w myśl §. 45 ustawy z dnia 24 maja 1882, Dz. u. p. Nr. 51, a zwierzęta wprowadzone mimo tego zakazu zostaną przez Władzę karne za przepadłe uznane.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 listopada.

Wizyty książąt azyatyckich są obecnie w Rossyi na porządku dziennym. Emir Buchary bawi obecnie w Tyflisie, oczekując tam odpowiedzi na zapytanie, czy może złożyć wizytę carowi, z okazyi srebrnego jego wesela. Książę Siamu wyjechał już do Liwadyi, syn hana Chiwy znajduje się w drodze do Petersburga, a emir Afganistanu zapowiedział wysłanie do Rossyi nadzwyczajnego poselstwa, złożonego z dwóch książąt krwi i kilku dostojników. Gdy wszyscy inni władcy pragną złożyć hołd lub wyrazić życzenia carowi, poselstwo afganistańskie ma na oku praktyczne cele; chce bowiem podjąć z rządem rossyjskim rokowania, dla zawarcia traktatu handlowego, co było od dawna życzeniem decydujących kół rossyjskich. Za dni kilka ma stanąć ono w Petersburgu, gdzie na rozkaz cara będzie przyjmowane z nadzwyczajnemi honorami. Trudno nieprzyznać, iż wysłanie tego poselstwa świadczy o potężnym wpływie Rossyi w Azyi środkowej, i że mocarstwo to jest już na najlepszej drodze zdobycia sobie szlaków handlowych do zamkniętych dotychczas dla siebie krajów, znajdując pod tym względem ogromne ułatwienie w kolei pozakaspijskiej. Kupcy rossyjscy od pewnego już czasu zajęli ważniejsze stanowisko w krajach mahometańskich Azyi środkowej, rozsiedli się we wszystkich większych miastach, a w niedalekiej zapewne przyszłości otworzą swe składy w Kabulu, dotrą bezwątpienia do Kandaharu i wytworzą Anglikom niebezpieczne współzawodnictwo na terenie, który ci uważali dotychczas za wyłączną swoją posiadłość.

W ślad zaś za stosunkami handlowemi idą wpływy polityczne, i dla te-

---

4)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

— Michał ma racyę, — myślał dalej, — że nie pozwala jej pracować. Jakże takie śliczne, niewinne dziecko, za chlebem między ludzi rzucić? — Czemu on mi jednak nic o nich nie mówił? niepomny, że go z bratem stryjecznym rozdzielały od lat kilku nieporozumienia, przed niedawnym czasem załagodzone dopiero. — A zresztą, mówił, czy nie mówił, co mnie to może obchodzić? Unikałem dotąd z zasady krewnych, i dobrze mi z tem było, nie rozumiem więc, dla czego miałbym się teraz rozczulać nad nimi.

Pomimo wszakże żywego zajęcia interesami, które go do Warszawy sprowadziły, myśl, raz z rutyny zwykłej wykolejona, wracała upornie do chwili, w której, pochylony nad nudnym referatem o pogorzeli, uczuł dwie rączki, przysłaniające mu oczy i równocześnie grad pocałunków, obsypujących z ogniem młodości, czoło jego i włosy.

Siłą woli dopiero, zdołał halucynacyę tę pokonać i zwykłym oddać się zajęciom. Wszystkie niecierpliwiły go jednak, z przyjemnością też wracał przed wieczorem do mieszkania, gdzie według umowy miał już czekać na niego gospodarz domu, popołudniowym pociągiem przybyły do Warszawy. W progu gabinetu zatrzymał się mimowoli. Miejsce przy biurku, pamiętne mu dzisiejszą przygodą, zajmował w tej chwili Michał Radwan, a fakt ten niemile dotknął pana radcę.

Pochylony w fotelu, przedstawiał on uderzające z Tadeuszem podobieństwo. Ten sam wzrost wyniosły i ciemny kolor włosów, uzupełniały złudzenie, jakiego ofiarą padła panna Bielicka. Złudzenie to jednak, pierzchło z chwilą, gdy gospodarz domu powstał, wyciągając rękę do gościa. Oblicze jego jasne, otwarte, uderzało wyrazem szczerości i prostoty, zjednywało spojrzeniem, pełnem dobroci i uśmiechem, który z duszy wychodząc, nadawał rysom słoneczną jakąś pogodę i serdeczność, tak obcą zimnej masce Radwana.

— Jak się masz Tadeuszu! — zawołał wesoło. — Cóż ten truteń, Jan, nie uprzedził cię podobno, że będzie czekał z drugiem śniadaniem?

— Było to zbyteczne, od rana bowiem nie wracałem tutaj.

— Twoja wola, ale kiep powinien wiedzieć, że się gości głodnych z domu nie wypuszcza.

— Nie jestem głodny; najlepszy tego dowód, że czekałem na ciebie z obiadem.

Pan Michał zafrasował się, co mu jednak nie przeszkadzało, podać Radwanowi cygara i zapałki.

— Widzisz Tadziu, — tłómaczył z zakłopotaniem, — tak się złożyło, że....

— Że nie będziesz mógł pójść zemną, — uzupełnił radca, wyciągając się w fotelu.

— Zgadłeś! Zastałem bilecik od Heni, siostry mej, to jest.... chciałem powiedzieć....

— Od panny Wandy.

Michał obrócił się żywo na krześle.

— A ty to zkąd wiesz?

— Domyśliłem się. Twoja pupilka była tu dzisiaj.

— Tutaj? po co?

— Nie wiem. Chciała się z tobą widzieć, zastała zaś wzamian, mnie i Bronieckiego.

Pan Michał zerwał się gwałtownie.

— Sama była?

— Sama.

— I pewno, w dodatku, popełniła jakie szaleństwo? Jest tak żywa, iż nie umie się nigdy zachować poważnie.

— Ależ przeciwnie. Po zachowaniu właśnie poznałem, że to twoja pupilka, a moja krewna zarazem.

— Prawda, — odetchnął pan Michał swobodniej. — Zapomniałem.

— Przedstawiwszy się też pannie Bielickiej, pozwoliłem sobie odprowadzić ją do domu; znajduję bowiem, że jest za młoda i za piękna, aby mogła sama biegać po ulicach.

— Dziękuję ci, poczciwie postąpiłeś,— mówił Michał Radwan, silnie dłoń jego wstrząsając. — Nieraz już przedstawiałem mej siostrze, potrzebę troskliwszej nad dzieckiem tem opieki. Ale cóż, zdrowie Heni....

— Czy jest chora na seryo?

Pan Michał niechętnie machnął ręką.

— Prędzej wykolejona. Jedynaczka bogata, psuta przez rodziców, a później przez męża, nie może się dotąd z nowem położeniem oswoić. Śmierć mego szwagra i połączone z nią bankructwo, zabiły ją moralnie. Inne kobiety godzą się z losem, i podwójnej nabierają energii, moja siostra zasklepiwszy się w cierpieniu swem, i, usunąwszy od ludzi, żyje w sztucznej a mosferze bez względu na młodość Wandzi, która koniecznie rwie się do świata.

— Pani Bielicka jest zimną egoistką, — zadecydował Tadeusz Radwan, wypuszczając gęsty kłąb dymu z cygara.

— Ha, przecież ty egoizm protegujesz — odparł z lekką ironią, siadając naprzeciw niego. — Henia, jak każda piękna i bogata kobieta, nie stykała się nigdy z rzeczywistością, a dziś....

— Rzeczywistość mści się nad nią — uzupełnił Radwan.

— Nie, do tego ja nie dopuszczę, lecz może mścić się nad jej dzieckiem, a tu już moc moja nie sięga.

Dobroduszne jego oczy zasępiły się, na pogodnem czole troska wewnętrzna, głęboką wyryła się zmarszczką.

Radca, spokojny jak zwykle, studyował bacznie wyrazistą i ruchliwą fizyonomię krewnego.

— Po co on mi to mówi? — przemknęło mu równocześnie przez głowę. — Czyżby chciał żądać dla nich pomocy?

Regularne jego rysy pokryła natychmiast maska nieugiętego chłodu i stanowczości. Z taką miną słuchał zwykle suplik urzędowych lub próśb, dotyczących bądź to jego stosunków i wpływów, bądź osobistej, milionowej fortuny. Tu zaś, czuł już w powietrzu odwołanie się do uczuć obywatelskich, czy familijnych.

Taktyka, straconą została zupełnie; poczciwy bowiem Michał Radwan, mający zawsze serce na dłoni, nie znał się na drobnych odcieniach, a zatopiony we własnej trosce, nie zwracał na nic uwagi, trąc w zamyśleniu czoł, szeroką i napracowaną dłonią. Ruch wreszcie, był mu widocznie do wyrażenia myśli potrzebnym, zerwał się bowiem, i, chodząc, dopiero, zaczął mówić szybko.

Dwóch tych ludzi żywe w tej chwili tworzyło przeciwieństwo. Jeden mierzył nerwowemi krokami gabinet, i, nie patrząc wcale na słuchającego, a zagłębiony w swej trosce, wypowiadał ją z gorączką żywych i ufnych charakterów, drugi, śledził go okiem sędziego, nie tracąc żadnego ruchu ni słowa.

— Rozmyślałem długo, — mówił pan Michał tymczasem — i doszedłem do wniosku, iż tobie, jako, ze względu na stanowisko, głowie naszej rodziny....

Oczy Tadeusza Radwana zatrzymały się w tej chwili z zajęciem na czubku lakierowanego buta, głos zaś jego miarowy, przecząc chłodno, gorączkowe słowa stryjecznego brata:

— Kochany Michale, wiedząc jak bardzo przeciążony jestem pracą, nie zdziwisz się zapewne, iż....

go też zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, iż wiadomość o wysłaniu poselstwa afganistańskiego nad Newę, wywołała w Londynie niemiłe wrażenie i dała powód dziennikom tamtejszym do utyskiwań na rząd, iż zaniedbuje interesów Anglii tam, gdzie one wymagają największej czujności. Czujność zaś jest tem konieczniejszą, że ma się do czynienia z rywalem który, gdy chodzi o osłabienie wpływów W. Brytanii, nie przebiera w środkach i nie cofa się przed żadną ofiarą. Takie wypowiadając uwagi, upomina prasa angielska, by rząd królowej był ostrożnym w załatwieniu wyprowadzonej świeżo na jaw kwestyi pamirskiej, i nie dozwolił na uregulowanie jej po myśli Rossyi, która pragnie przez zajęcie części Pamiru zbliżyć się o jeden krok do granicy indyjskiej Prasa rossyjska usiłuje wprawdzie odjąć podstawę zaniepokojeniu, objawiającemu się w dziennikach angielskich, równocześnie jednak nie przeczy, że carat dąży do zapewnienia sobie w Azyi środkowej jak najszerszych wpływów, i że zawarcie traktatu handlowego z Afganistanem może stać się dla Rossyi nowym okresem w dziedzinie tych wpływów.

Z Rady państwa.

Mowa pos. Rutowskiego,

wygłoszona imieniem Koła polskiego w dyskusyi nad etatem budowli drogowych i wodnych, jest w streszczeniu ze stenogramu następująca:

Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu na samym prawie ostatku, aby nie wydawało się, jakoby Galicya w sprawie tej naprzód się cisnęła, chociaż potrzeby i słuszne pretensye kraju bynajmniej nie znajdują się w ostatnim rzędzie.

O drogach wcale mówić nie chciałem, ale pewien pomysł pos. Mengera, o którym pragnę, aby nieco ogólniej był podjęty i przeprowadzony, nakłania mię do mówienia. Pomysł jest ten, żeby drogi powiatowe w tych okolicach, które nie mają dróg żelaznych, przejęte były na koszt Skarbu Pan pos. Menger wypowiedział to jako zasadę powszechną. przedewszystkiem jednak zastosował ją do Szląska. Jakoż ze strony Rządu zapowiedziano rzeczywiście projekt w tym duchu, ale odnoszący się tylko do Szląska. My zaś, Koło polskie, pragnęlibyśmy, żeby zasada i projekt nie ograniczały się na ten lub ów kraj, lecz żeby miały znaczenie powszechne. Trzymam się własnych słów pos. Mengera, że w Państwie — a więc w całem — powinna panować jednakowa miara ciężarów i praw. Otóż nie ulega wątpliwości, że co do ciężarów drogowych miara jest bardzo niejednakowa. W chwili, gdy wiele ciężarów i czynności państwowych przekazano autonomii, stan rzeczy po krajach był wielce rozmaity; w wielu krajach Państwo własnym nakładem bardzo wiele już było uczyniło, tak że ciężar spadający na autonomię był i jest dziś niewielki; w innych natomiast była w tym względzie *tabula rasa*. Ztąd powstała ogromna niejednakowość ciężarów i obowiązków autonomii.

W r. 1861, w chwili inauguracyi ery autonomicznej było w Czechach 559 mil dróg skarbowych, w Galicyi tylko 394 mil, Czechom więc pozostało zbudować własnym kosztem funduszu krajowego kilka set kilometrów dróg, Galicyi zaś przeszło 1000 kilometrów, których Państwo nie było zbudowało. Ale i w erze autonomicznej Państwo niejednę jeszcze drogę zbudowało w innych krajach, w Galicyi natomiast zupełnie budować zaprzestało. W szeregu krajów, ułożonym wedle stosunku długości gościńców skarbowych do obszaru kraju, zajmują Czechy pierwsze miejsce, albowiem na 100 kwadratowych kilometrów obszaru przypada 8·26 kilometrów gościńców skarbowych; Szląsk zajmuje miejsce czwarte, mając na takiż obszar 7·28 kilometrów; Galicya znajduje się na miejscu przedostatniem, tu bowiem na 100 kwadr. kilom. obszaru przypada tylko 3·67 kilom. gościńców skarbowych. Jest więc wiele krajów gorzej postawionych od Szląska. Skoro przeto pomysł pos. Mengera ma być przyjęty, inne kraje słusznie żądać mogą, aby nie pośledniej od Szląska były traktowane.

Wysnuwając z zasady wygłoszonej przez pos. Mengera dalsze konsekwencye przekonamy się od razu, że nietylko co do budowli drogowych, lecz i w innych dziedzinach stosunek między Państwem a krajami i innemi ciałami autonomicznemi wymaga rewizyi. Jedne kraje doznawały przez całe wieki szczególnej opieki od Państwa, drugie, a mianowicie wschodnie, siedziały na szarym końcu, u stołu łask rządowych. Tak n. p. cóż zastaliśmy w Galicyi w r. 1861 pod względem szkół ludowych? (*Tak jest! tak jest!* z ław polskich). Cały ciężar spadł na barki wycieńczonego kraju.

Ale przechodzę do właściwego tematu mojego, do budowli drogowych.

Wiemy, że w Austryi trzeba mierzyć skromniejszą miarą; wiemy też, że niejeden już uczyniono krok naprzód; bądź co bądź jednak, w jakimże stosunku do czynności innych państw w dziedzinie budowli drogowych pozostaje czynność administracyi austryackiej? W Austryi wydatki na budowle drogowe w etatach Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa rolnictwa czynią razem 4,633.000 zł. W porównaniu z rzeczywistemi potrzebami suma ta oznacza poprostu zastój. Cóż tymczasem dzieje się naokoło Austryi? We Francyi, gdzie już dawniej, od czasów rewolucyi olbrzymie sumy włożono w budowle wodne, wydatki te w ośmiu latach od r. 1878 do r. 1885 uczyniły razem 520 milionów franków, którą to sumą nie są jeszcze objęte wydatki Ministerstwa rolnictwa na cele melioracyjne W latach ostatnich nakład na budowle wodne jest mniejszy; mimo to preliminarz na rok 1892 wykazuje razem sumę 37,270.000 fr., t. j. 19 milionów zł. austr., a procenta od pożyczek zaciąganych na budowle te dochodzą w tymże roku 10 milionów franków. Z tem wszystkiem referent parlamentu francuskiego od budżetu powiada, że owa suma wydatków jest niewystarczająca, i że tylko okoliczności zniewalają Francyę poprzestać na niej.

Spojrzyjmy na Prusy. Tam uderzy nas przedewszystkiem fakt, że wydatki, jakie w Austryi należą do działu nadzwyczajnych, tj. zawisłych w powietrzu, oddawna już figurują w dziale wydatków zwyczajnych, stałych. W latach dziesięciu od r. 1880 do 1890 wydano na regulacyę rzek 109 milionów złr. austr. czyli w przecięciu blisko 11 milionów na rok. Oprócz tego Ministerstwo rolnictwa bardzo wiele czyni dla melioracyj, tyle, że przy znacznem subwencyonowaniu robót niektóre melioracye, wymagające milionowego nakładu, szczególnie w okolich nawiedzanych niedostatkiem, przeprowadza rząd własnym kosztem skarbu. W Prusach łoży się na uregulowanie jednego kilometra brzegu rzecznego 700 zł. austr., w Austryi tylko 263 złr.

To też w Austryi o prawdziwej regulacyi rzek lub o stworzeniu żeglugi na rzekach, właściwie trudno mówić, gdy tymczasem w innych państwach uregulewane rzeki, drogi wodne i kanały dźwigają rolnictwo, wszelką produkcyę, handel, ruch, pracę i wytwarzają dobrobyt, zamożność, bogactwo. Niemcy mają 10.000 kilom. dróg wodnych; między niemi 3000 kilom. kanałów; Francya przeszło 12.000 kilom. dróg wodnych, między niemi 4754 kilom. kanałów; mała Belgia ma 1083 kilom. kanałów i 550 kilom. innych dróg wodnych; Anglia 2462 kilom. kanałów, a jeszcze więcej innych dróg wodnych. Nawet w Rosyi na 34.000 kilom. uregulowanych dróg wodnych jest 2150 kilom. kanałów. Otóż to dowody, że indziej inaczej pojmowana jest doniosłość regulacyi rzek i dróg wodnych niż w Austryi, gdzie oszczędność *des bouts de chandelles* ogląda się na centy, nie widząc milionów, który wskutek tej oszczędności giną. (*Huczne brawa* z prawicy). Obliczcie szkody, wyrządzane powodziami rok w rok we wszystkich krajach austryackich, a przekonacie się, że suma z kilku lat wystarczyłaby na pokrycie wszystkich kosztów systematycznej regulacyi.

Przechodzę do sprawy regulacyi rzek w Galicyi, który to kraj pod względem postępu w robotach zajmuje miejsce prawie ostatnie. Z działu wydatków zwyczajnych przypada na kilometr brzegu rzecznego w Dolnej Austryi 670 zł., w Czechach 643 zł., w innych krajach coraz mniej, aż nakoniec w Galicyi 98 złr. Co do wydatków nadzwyczajnych, pierwsze miejsce zajmuje Tyrol z 1869 zł. na kilometr, potem idzie Szląsk z 1042 zł. itd. a nakoniec Galicya z 262 zł. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Mniemam, że liczby te są wymowne. Następstwa są znane powszechnie. Szkody są w Galicyi takie, jak w żadnym innym kraju. Wedle bardzo skromnego obrachunku wynosiły one w Galicyi w ostatnich dziesięciu latach 25 milionów złotych, t. j. szkody bezpośrednie, bez względu na dalsze wynikłości.

I cóż się dzieje? Od wielu lat kraj nasz wciąż domaga się naprawy w petycyach, przez deputacye, w uchwałach sejmowych; mamy nawet rezolucye Rady państwa, a jednak ani o krok nie postąpiliśmy naprzód. Co więcej, mamy nawet z ust Najj. Pana uroczyste przyrzeczenie, zawarte w dwu mowach od Tronu z r. 1885, w których regulacya rzek w Galicyi uznana jest za konieczność w interesie samego Państwa; a jednak kwestya ta pozostaje wciąż jeszcze kwestyą.

Pokuszę się jeszcze zbić to i owo, co tu w Izbie w r. 1885, gdy Rząd wniósł projekt o regulacyi rzek galicyjskich, powiedziała przeciw niemu cała lewica przez usta pp. Mengera i Süssa, chociaż był to projekt skromny i miał precedens w projekcie uchwalonym na rzecz Tyrolu, a wywołany był katastrofą z r. 1884. Powiedziano wówczas, że rzeki galicyjskie co do niebezpieczeństw powodzi z tyrolskiemi równać się nie mogą, że przeto dla skarbu Państwa nie zachodzi konieczność podobnego nakładu, jak na rzecz Tyrolu. Otóż udowodnię, że rzeki w Galicyi są niebezpieczniejsze i że konieczność rychłego a systematycznego uregulowania ich jest większa, niż co do któregokolwiek innego kraju.

Tu mowca na podstawie dzieła starszego radcy budownictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Iszkowskiego, powszechnie uznanej powagi, szczegółowo dowodzi, że rzeki galicyjskie i ich dopływy o wiele szybciej wzbierają i więcej wody staczają niż rzeki tyrolskie i bawarskie. Dalej na podstawie katastru podatku gruntowego dowodzi, że szkody zrządzane powodziami w Galicyi, są znacznie większe niż w Tyrolu; a następnie datami historyczno-statystycznemi udowadnia, że przyczyną tak niepomyślnego stanu rzeczy w Galicyi, jest ogołocenie kraju z lasów, a więc winę ponosi dawniejszy system rządowy w Galicyi, który roztrwonił i zniszczył niesłychane bogactwo kraju w lasy należące do królewszczyzny, do Kościoła, do funduszów i t. p. Tak znikły lasy w Karpatach i w źródłowiskach rzek galicyjskich —

— Ależ ja nie myślę żadnego narzucać ci zajęcia, — pospieszył zapewnić Radwan.— Ufny tylko w twój rozum praktyczny, którego mnie brak widocznie, chciałem zasięgnąć twej rady, co do Wandzi. Dziś, gdyś ją już poznał, łatwiej mi to nawe przyjdzie.

I, siadając na wprost radcy, mówił zafrasowany:

— Widzisz, Tadeuszu, do lekkomyślności trudno się zawsze przyznać. Tymczasem ja, kochając to dziecko, jak swoje własne, ciężko względem niego zawiniłem. Pozbawiony rodziny, po niefortunnej próbie ożenienia i rozejściu się z żoną, postanowiłem Wandzię za swoją prawie uważać córkę, i dlatego, dogadzając chimerom siostry, pozwoliłem na zbytkowne, lecz niepraktyczne wychowanie jej dziecka. Zły jednak był ze mnie opiekun; bo podczas gdy Wandzia ros a, fo tuna moja, dla niej przeznaczona, topniała z dniem każdym. Posag, zwrócony żonie, podkopał mój majątek; sekwestr akcyzy, nałożony przez rząd, zniweczył ostatecznie. Sprawa ta ciągnie się już lat kilka. Jeżeli ją wygram, dziecko będzie miało przyszłość zapewnioną; jeżeli przegram, Wandzia bez dachu zostanie.

— Wydać ją za mąż; to rzecz najkrótsza.

— W tym wieku? Żartujesz chyba. Nie o to tu zresztą idzie. Chciałem cię tylko zapytać, czy dobrze zrobię, wysyłając ją na lat parę do Paryża, i, kształcąc na wyższą nauczycielkę. Zapewniłoby jej to, w razie przegrania procesu, kawałek chleba na całe życie. Projekt ten oddawna pokutuje w mej głowie, matka jednak, za nic o nim słuchać nie chce. Powiada, że umrze, jeżeli jej córkę zabiorą.

— A panna Wanda?

— Wandzia myślą tą żyje jedynie. Jakaś nadmiernie wybujała, chorobliwa rozwinęła się w niej duma. Wie, że jest ubogą i pragnęłaby przedewszystkiem pracować. Wyjazd też zagranicę uważa za zbawczą deskę, a ja się nie umiem prośbom jej oprzeć. Ty tego nie rozumiesz, — dodał z westchnieniem — ale gdy mi się to śliczne dziecko uwiesi na szyi i zacznie przymilać się a prosić, lub gdy w smutnych jej oczach łzy zobaczę, przestaję zupełnie panować nad sobą.

Radca tak dobrze wrażenie podobne pojął, że powstał, zbliżając się mimowoli do biurka, przy którem, w obec gorących pocałunków dziewczęcia, w obec jej źrenic prześlicznych, a łzami zaszłych, i on dziś również panować nad sobą zapomniał.

Stroskany opiekun przybliżył się także i stanął bezwiednie w miejscu, zrana jeszcze zajmowanem przez śliczną jego pupilkę. Szczegół ten, psując złudzenie, podrażnił Radwana. Pan Michał jednak, zajęty swoją myślą, ciągnął ją dalej z przejęciem.

— Jak widzisz więc, — mówił — jestem między młotem a kowadłem. Dziewczę rwie się całą duszą do wiedzy, matka zaś grozi, że oderwaniem od dziecka, śmierć jej przyspieszę. Nie wiem, co robić? A że czas upływa, chciałem cię więc prosić, czybyś paru słowami nie spróbował wpłynąć na upór Heni? Bądź co bądź, bliskie to twoje krewne, a zdanie takiego poważnego, jak ty, człowieka, może więcej znaczyć od przedstawień brata.

Tadeusz Radwan odetchnął. Nie żądano od niego żadnych doniosłych w konsekwencyach swych usług; sięgając też po kapelusz, wyrzekł żartobliwie:

— I owszem, spróbuję stosunki te poznać bliżej i ocenić; uprzedzam cię jednak Michasiu, że piękne kobiety to nie mój wydział. Wolałbym już poprowadzić twój proces z rządem.

— Zbawco! — zaśmiał się pan Michał — ustąpię ci go z radością.

— O, siła złego na jednego. Przestańmy na pierwszej próbie.

— Więc jej nie odrzucasz? Dziękuję ci Tadeuszu.

Ręce ich w szczerym złączyły się uścisku.

IV.

Wyszedłszy na ulicę, Radwan niekontent był z siebie.

— Po co oni mnie w to wszystko mięszają? — mruknął niechętnie.

Obawa jednak, iż stosunek ów może go zawikłać, w jakieś niepotrzebne kłopoty, pierzchnęła przed zadowoloną miłością własną. Pan radca lubił, by go uznawano za powagę i traktowano ze względami, należnemi wyjątkowemu człowiekowi. Nie będąc zarozumiałym czuł wszakże, iż w czasach, gdy wszystkim ziemia się z pod nóg usuwa, a utrzymanie jej do zasług obywatelskich należy, rolnik, który, jak on, drogą uczciwą do milionowej doszedł fortuny, musi i powinien ludziom imponować. Dziś zresztą, gdy wielka machina gospodarczo-majątkowa, jak zegarek uregulowany, szła własnym rozpędem, potrzebując przy wzorowej administracyi, od czasu do czasu, tylko nadzorczego oka. Tadeusz Radwan chętnie wolne swe chwile obywatelskim poświęcał zajęciom.

— To najpierwszy obowiązek, — odpowiadał ze zwykłą swą chłodną treściwością, gdy podnoszono zasługi jego, lub wskazywano poświęcenie, z jakiem czas swój i pracę dla dobra innych oddaje.

Czy jednak obowiązek ten byłby go również pociągał, gdyby nie przynosząc honorowych tytułów i nie równając pana radcy z najpierwszymi obywatelami w kraju, na moralnem tylko ograniczał się zadowoleniu, na to ludzie zapatrywali się z pewnym sceptyzmem. Rachunku jednak z uczuć, nikt nie ma prawa żądać, czyny zaś mówiły za Radwanem, który nie kryjąc, iż dąży do wpływów i potęgi, był równocześnie bardzo użytecznym. Jeżeli też chłodny jego charakter nie zjednywał mu u panów braci sympatyi. życie za to, znane z żelaznej pracy i uczciwości, ogólny jednało mu szacunek.

— Michał jest niedołężny — rozmyślał pan radca, zajmując miejsce w jednej z pierwszorzędnych restauracyj i, odpowiadając na pełne szacunku ukłony, jakie mu od kilku przesyłano stolików. Nikt nie biegł na powitanie go z wyciągniętą dłonią, lecz każdy samym sposobem pochylenia głowy, zdawał się wskazywać, iż powagę jego i wyższość uznaje.

— Michał jest niedołężny, — powtórzył zajadając obiad. — Czy potrzebnie mięszał się w tę sprawę akcyzną i głupiemi poręczeniami doprowadził do tego, że mu areszt na majątku położyli? Jakto można nie zrozumieć, że gdzie się własny interes zaczyna, tam kończy się obowiązek sąsiedzki i obywatelski? Familijce żony też się dał ograbić! Rozumiem, że można ożenić się bez majątku, ale żeby jeszcze swój do tego dokładać, to już nonsens czysty. I dziwić się tu, że jest ogólnie lubiony? Wszak ludzie zawsze lgną do tych, z których mogą korzystać. Jestem pewny, że gdyby był zemną, cała czereda od tamtych stolików zleciałaby się tutaj, bo by wiedziała, że Michał ich ucałuje, wyściska, każe dać wina i jeszcze drogo za nie zapłaci. Gdybym pragnął taniej popularności, mógłbym i ja to zrobić, — rozmyślał dalej. — Ale cóż za rezultat? Rozstrzęśliby mi głowę czczą gadaniną, która nie wiele mnie obchodzi, a jutro każdy z tych panów miałby już do mnie interes, bądź to prywatny, który ze względu na zażyłe stosunki wypadałoby załatwić, bądź urzędowy, stawiający mnie prawdopodobnie w kolizyi z obowiązkiem.

I, wydąwszy wzgardliwie usta, pogrążył się na chwilę w wytwornem *menu* obiadowem.

— Projekt wysłania Wandzi do Paryża też jest niepraktyczny, — rozważał dalej. — Dziś, gdy po zamieszkaniu w Bożej Woli musiałem się zbliżyć do Michała i do całej, mało mi przedtem znanej rodziny, ludzie mogliby słusznie wziąć za złe, gdyby taka bliska moja krewna zajmowała się guwernerką, obce wycierając kąty. Zawszeż matka jej Radwanówna i stryjeczna moja siostra. Toby zakrawało na prostą nieprzyzwoitość, którą moi najserdeczniejsi wyzyskaliby zaraz. Dziewczę przytem, jak cudo, stworzone do królowania chyba, lecz nie do nauczycielstwa.

I, na wspomnienie szafirowych wielkich jej źrenic i ślicznych rysów, złotemi opromienionych włosami, oczy mu zapałały, krew zaś, w skutek wina zapewne, żywszem do skroni uderzyła tętnem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

naturalne przeszkody dla zbyt nagłego spadania wód śniegowych i deszczowych. Poczem mowca tak dalej prawi:

Czyż tedy nie mamy prawa żądać od wys. Izby, aby nakoniec już bez uprzedzenia stanęła na stanowisku przedmiotowem, że jest część Monarchii upośledzona i gorzej postawiona od innych? Tak samo do Rządu się zwracamy, aby nie schodził ze stanowiska, które w sprawie tej zajął był przed kilkoma laty.

A teraz kilka szczegółów jeszcze. Dekrety cesarskie z r. 1830 i z r. 1861 orzekają, że rzeki graniczne należą bezwarunkowo do opieki rządowej, że powinny być regulowane kosztem skarbu; a jednak dopuszczono się w tym względzie zaniedbania. Tak n. p. nigdy nie pamiętano o tem, że Poprad od Piwnicznej do Leluchowa stanowi rzekę graniczną; na regulacyę Zbrucza, rzeki granicznej, nie łożono jeszcze ani grosza, chociaż szkody są tam bardzo wielkie, bo całe wsie znikają, a wieś Zawale, jeśli Rząd nie pospieszy z pomocą, niezadługo znajdować się będzie po stronie rossyjskiej. To samo powiedzieć można o dolnym biegu Sanu na przestrzeni granicznej, gdzie, jak to już poseł Hompesch kilka razy przytoczył, również całe wsie znikają.

Ale owe dekrety z lat dawnych podtrzymać się już nie dadzą; powinny być rozszerzone w miarę zmienionego stanu rzeczy. I tak: Raba od Stracówki aż do Wisły, Dunajec od Tarnowa aż do Popradu, San już od Przemyśla, a nie od Jarosławia, powinien należeć do opieki rządowej.

Kwotami, jakie preliminarz przeznacza na regulacyę rzek galicyjskich, nie wiele się wskóra, nie ochroni się kraju od klęsk. Mieliśmy kilka lat suchych i nie doznaliśmy w nich klęski znaczniejszej, choć pomniejszych szkód, liczących się na setki tysięcy złotych, nie brakło. To nie uspokaja nas na przyszłość. Dla tego musimy rok w rok odzywać się z naszem *memento*. Po kilku latach, może wcześniej niż się spodziewamy muszą powtórzyć się katastrofy roku 1884 i roku 1867. Przy tak drobnych kwotach potrzebaby do uregulowania rzek galicyjskich 150 lub nawet 180 lat; a ponieważ szkody dziesięciolecia wynoszą średnio 25 milionów, więc obliczcie sobie, ile setek milionów straci kraj, a z krajem Państwo, dla tego, że szczędzi się teraz kilkunastu milionów.

Mówią nam, że na regulacyę rzek galicyjskich potrzeba sum olbrzymich i temi sumami olbrzymiemi straszą ku dołowi i ku najwyższym wyżynom. Ależ my nie żądamy ani co do Państwa całego, ani co do Galicyi ubezpieczenia na wieki wieków; niech dzisiejsza generacya swoje spełni zadanie, przyszła niech troszczy się o swoje, a potrzeba nam będzie milionów o wiele mniejszych. Mówią nam, że sumy na Galicyę byłyby w stosunku do podatków z Galicyi zbyt wielkie; ale prawdziwości tych wielkich sum nikt jeszcze nie udowodnił. Owszem, jedyny oficyalny obrachunek, sporządzony na wniosek pana Ministra rolnictwa, oblicza koszta regulacyi rzek galicyjskich na 16 milionów. Prawda, że w obrachunku tym to i owo niedostatecznie uwzględniono; wszystko razem jednak, co powinna uczynić teraźniejsza generacya, nie przenosiłoby sumy 30 milionów. Taką zaś sumą nie możnaby nikogo zastraszyć.

Ale ani zadania swego w Galicyi, ani tem mniej zadania swego we wszystkich krajach nie spełni Państwo w ramach zwykłego budżetu, sposobem dotacyi z bieżących dochodów skarbowych. Udowodniliśmy to już przed kilkoma laty, a wys. Izba za naszą, Koła polskiego, inicyatywą uchwaliła też rezolucyę o zaciągnięciu pożyczki na cele regulacyi rzek. Sposób ten nie jest niezwykły, owszem, użyto go już w całem świecie. Gdyby Austrya poszła za tym przykładem, osiągnęłaby to samo, czego dopięto gdzieindziej. Polityką samej oszczędności nie dojdzie się do celów pożądanych — owej oszczędności, której przykład charakterystyczny mamy codzień przed gmachem parlamentu, gdzie od rana aż do końca posiedzeń Izby powiewają chorągwie nowe, a po posiedzeniach zaciągane są brudne chorągwie stare, o kolorach niezdecydowanych. (*Wesołość*). Nie wiem, ile się na tem oszczędzi; ale to wiem, że ten system oszczędności panuje we wszystkich dziedzinach.

W obec tego systemu na cóż przydadzą się najlepsze projekta? Na cóż przyda się znakomite sprawozdanie pos. Proskowetza o kanale dla połączenia Dunaju z Odrą i Wisłą? Podczas gdy Austrya tak oszczędza, zagranica czyni olbrzymie postępy, nie tylko Niemcy i Francya, lecz i Rossya; w skutek tej trwożliwej oszczędności narażone są kraje austryackie na spustoszenia, jakie zdarzają się wprawdzie w Chinach, ale nigdzie w Europie. Bez tej oszczędności zaś zrównałaby się Austrya z Niemcami i doszłaby tego szczytu bogactwa, na którym stanęła Francya w skutek szerokiej i sięgającej okiem daleko w przyszłość polityki ekonomicznej. Pan Minister skarbu zasłania się wydatkami wojskowemi; ale czyż Austrya wydoła im z czasem, jeśli nie zacznie zbroić się także ekonomicznie? Trzeba zapuścić lemiesze w nowiny ekonomiczne, trzeba odsłonić nowe źródła pracy i dorobku, trzeba dać nowy impuls produkcyi i obrotom, trzeba pokrzepiać siły mdlejące, ale trzeba też wynajdować nowe siły produkcyjne, ukryte w krajach zaniedbanych i upośledzonych. W Austryi polityka finansowa wychodzi na to, żeby budżet wykazywał drobną przewyżkę dochodów nad wydatki. To nie będzie nigdy świadectwem finansowej siły Państwa. We Francyi od wojen pierwszego cesarstwa aż po ostatniej wojnie z Niemcami wydano 16 miliardów, a mimo tej ogromnej straty mienia narodowego, widzimy tam zbrojne pogotowie i widzimy kredyt zdumiewający, dzięki polityce ekonomicznej, w której rolę głównej dźwigni odgrywają inwestycye w budowlach wodnych.

Mniemam, że i w Austryi może już nastaje zwrot ku takiejże polityce. Najwyższa Mowa od Tronu odzywa się do ludów i do parlamentu, aby zawiesić na chwilę spory, a zwrócić się ku dziedzinie ekonomicznej. Jakoż na tem polu wiele zaniedbania powetować trzeba, a zgodność wszystkich osiągnąć można. Parlament — tak mniemamy — okaże się zgodnym, a Rząd — tak się spodziewamy — uczyni zadość swojemu obowiązkowi; Austrya zaś — tak wypływa z natury rzeczy — doczeka się w takim razie potężnego rozwoju ekonomicznego.

Upraszamy wys. Izbę przyjąć nie tylko skromne pozycye budżetowe, lecz i rezolucye komisyjne, które wyszły od pos. Mengera i z mojej inicyatywy, wzywające Rząd, aby przystąpił już na seryo do regulacyi rzek, do usławnienia ich i do budowli kanałów. Ale za wiele wymagać nie trzeba: przez „powszechne uregulowanie rzek“ trzeba nie rozumieć czegoś, co nigdy osiągnąć się nie da; trzeba też nie występować ze zbyttrudnemi projektami kanałowemi. Mamy i my w Galicyi kilka dawnych projektów, tak n. p. połączenie Dniestru z Wisłą — projekt, datujący z przed więcej niż stu lat i uznany za nietrudny; ale nie nalegamy o wykonanie, bo naprzód idzie regulacya rzek. W dziedzinie budowli wodnych starajmy się naprzód o regulacyę rzek, a wszystko inne z czasem przydane nam będzie. (*Huczne brawa i oklaski*). —

Sprawy parlamentarne.

(*Z komisyi budżetowej*).

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej obradowano nad tytułem „sól“ rozdziału Ministerstwa skarbu.

Pp. Kozłowski, Romańczuk i Menger ponowili sprawę obniżenia cen soli i bezpłatnego oddawania odpadków solnych towarzystwom rolniczym. Poseł Gniewosz wniósł rezolucyę, wzywającą o pomnożenie miejsc sprzedaży soli.

P. Minister skarbu wyjaśnił, że rozpoczął rokowania z węgierskiem ministerstwem w sprawie zniżenia cen soli. Zdaje się jednak, że na Węgrzech życzeń tych nie wyrażono tak silnie, jak po tej stronie Litawy. Bardzo ważne finansowe względy wchodzą tu w rachubę i potrzeba rozważyć, czy i o ile będzie można życzenia ludności pogodzić z temi względami. P. Minister zalecał wreszcie tworzenie spółek dla handlu solą i przyrzekł poparcie takim spółkom. Komisya uchwaliła ten rozdział budżetu i rezolucyę p. Gniewosza, która opiewa: „Wzywa się Rząd, aby sprzedaż soli została uregulowaną w ten sposób, iżby ludności wiejskiej ułatwionem było jak najbardziej nabywanie tego niezbędnego artykułu monopolowego w bliżej położonych miejscach sprzedaży“.

Poznań, 1 listopada.

(Nowy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański).

(#)Oficyalne i prywatne wiadomości z Berlina i Rzymu potwierdzają dzisiaj w formie stanowczej obiegającą od tygodnia pogłoskę o powołaniu ks. prałata Stablewskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, dodając zarazem, iż odnośna nominacya będzie ogłoszoną już w dniach najbliższych. W przypuszczeniu, iż pocieszająca ta wiadomość jest prawdziwą, a taką być się zdaje, posyłam wam kilka szczegółów o domniemywanym następcy ks. kardynała Ledóchowskiego i arcybiskupa Dindera.

Ks. prałat Floryan Stablewski, doktor świętej teologii, proboszcz wrzesiński, egzaminator prosynodalny, protonotaryusz apostolski, poseł do Izby deputowanych sejmu pruskiego, urodził się d. 16 października 1841. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich, został przeznaczony na wikaryusza w Sremie, gdzie jako nauczyciel religii w tamtejszem gimnazyum miał sposobność kształcić i uszlachetniać serca młodzieży, pracując nad religijnem podniesieniem duszy i serca.

Mianowany krótko przed rozpoczęciem walki kościelno-politycznej proboszczem wrzesińskim, w r. 1876 został wybrany w okręgu wyborczym wrzesińsko-średzko-śremskim posłem na sejm pruski, którego odtąd bez przerwy jest członkiem.

W trudnych okolicznościach odbywał się wybór księdza Stablewskiego na posła, zwalczać trzeba było bowiem liczne przeszkody, aby młodemu, utalentowanemu a do pracy publicznej rwącemu się kapłanowi zapewnić zwycięstwo w walce o kandydaturę. Wkrótce obywatele mieli sposobność przekonać się, z jakiemi korzyściami połączony był wybór jego na posła w czasach, kiedy wrący w całej pełni bój kościelno-polityczny potrzebował i wymagał koniecznie z polskiej strony pełnych zapału szermierzy, zdatnych i dzielnych mowców, znających dzieje i istotę Kościoła obrońców. Takim okazał się zaraz w początkach ks. dr. Stablewski i od razu zdobył sobie wśród starszych kolegów cześć i poważanie tak w Kole jak i w Izbie. Dość wspomnieć interpelacyą jego w sprawie kościańskiej, i wnioski szkolne, noszące jego nazwisko, dość czytać te mowy sejmowe, tchnące zapałem i wiarą w zwycięstwo, bronionej przez niego sprawy, aby ocenić, jak świetny wybór uczyniło społeczeństwo, darząc ks. dr. Stablewskiego zaszczytem poselskim w r. 1876.

Sami też koledzy chętnie składali w ręce ks. prałata Stablewskiego przodownictwo czy to przy wnioskach, czy przy interpelacyach, głównie przy rozprawach nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty.

Z tej pracy parlamentarnej, z wymowy świeckiej i kościelnego krasomowstwa, znany je t ks. dr. Stablewski po za granicami Księstwa. Na walnym zjeździe katolików niemieckich w Bonn, znakomicie przedstawił zebranym wiecownikom przykre położenie katolickiego Kościoła w ziemiach polskich, to też zdanie i powaga jego wielce są cenione w kołach katolików niemieckich.

Przed rokiem Papież Leon XIII uznając zasługi księdza dr. Stablewskiego, mianowanego przez ś. p. Piusa IX szambelanem papieskim, wyniósł go do godności protonotaryusza apostolskiego.

W lutym b. r. obchodził ks. Stablewski 25tą rocznicę swego kapłaństwa i przy tej to sposobności całe społeczeństwo polskie w W. Ks. Poznańskiem składało mu najgorętsze życzenia. Ks. prałat jest autorem kilku dzieł religijnych i kościelnych, z których jedno, mianowicie monografię Ojca Kościoła Piotra Chrysologusa wydał w języku niemieckim. Wszyscy mniej więcej godzą się na to, iż do rozprószenia nieufności, jaką żywiono w kołach berlińskich w obec osoby ks. dr. Stablewskiego i utorowania mu drogi do stolicy arcybiskupiej, przyczyniła się głównie mowa, jaką wygłosił na wiecu katolików polskich w Toruniu, dnia 29 września b. r. Przedstawił on najpierw swoim słuchaczom potrzebę popierania wszelkich przedsięwzięć, które mają na celu podniesienie w drodze legalnej doli klas pracujących

W obec ducha anarchii zaś, który wszelką dotychczasową prawowitą władzę chce zburzyć — opowiązek Polaków nie mniej jest jasny — choć nie łatwy. Jasnym dla tego, że jako katolicy wiemy, że winniśmy władzy być podległymi nie z konieczności zewnętrznej tylko, ale wewnętrznej, we wszystkiem, co się woli Bożej nie sprzeciwia. Trudnym zaś dla tego, że stoimy pod grozą spraw wyjątkowych, piętnowani, jako nieprzyjaciele państwa, do którego należymy, pod zarzutem pretensyi polonizowania Niemców, pod zarzutem nieprzejednanej opozycyi przeciw rządowi.

Przeciw tego rodzaju zarzutowi i insynuacyi, zaprotestował mowca jak najuroczyściej i tak dalej mówił:

„Skończyło się „panowanie“ ks. Bismarcka. Czem był dla świata, wykazują obecne dzieje. Czem dla Kościoła, dla nas Polaków — doświadczyliśmy tego na sobie. Jakim niebezpiecznym mógł stać się dla monarchy, dla swoich, wskazuje jego organ *Hamburger Nachrichten*. Na tron wstąpił cesarz, któremu najtrudniejsze może dziejowe zadanie przypadło w udziale: obrona chrześciaństwa, ustroju społecznego, monarchii z jednej strony w walce z socyalizmem, a z drugiej walka ze światem Wschodu, na którego czele kroczy Rossya ze swoją odmienną cywilizacyą, swoim urzędowym fanatyzmem religijnym, z plemienną swą nienawiścią i z pretensyą do uniwersalnej monarchii, a przynajmniej hegemonii w świecie. Z dwóch stron bije niebezpieczeństwo na stary chrześciańskiego świata porządek. A w tej już toczącej się bezorężnej walce i w razie burzy, która się zaciąga od Wschodu chmurami, po której stronie nasze miejsce? Wskazują je nam nasze dzieje, nasze wychowanie, nasza cała cywilizacya. Myśmy narodem chrześciańskim, my należymy do Zachodu, z którym nas wiekowe łączą związki, my należymy do Kościoła katolickiego, którego anarchia i schizma śmiertelnym, nieubłaganym wrogiem.“

„Jasną i niezbitą jest rzeczą — powiedział w końcu mowca — iż na Polaków żaden wywrót spekulować nie może, że Polacy są gotowi bronić porządku chrześciańskiego, państwowego i społecznego stanowczo i niedwuznacznie. Ale równie jasno i niedwuznacznie oświadczamy, że nie sprzedamy za żadne ziemskie obietnice ojców spuścizny, skarbów naszych narodowych, że będziemy się domagać jako wierni poddani warunków istnienia naszego narodowego, jako Polaków w państwie pruskiem.

Postulaty, jakie w tym celu stawiliśmy, są skromne, one w niczem nie nadwerężają interesów monarchii, przeciwnie przywiązują do niej ludność kilkomilionową i będą tamą przeciw wylewowi socyalizmu.

Uznajemy, że w usposobieniu rządu zaszła w obec nas korzystna zmiana. Ulgę prywatnej nauki polskiego języka przyjęliśmy z radością, jako początek i zadatek uwzględnienia naszych potrzeb. Pokazaliśmy wdzięczność nawet, tylko za dobre słowo, za nadzieję, która padła z wysokości tronu, a gorące, serdeczne przyjęcie cesarzowej Fryderykowej w Poznaniu, daje rządowi świadectwo najlepsze o usposobieniu poczciwem polskiego ludu.

Z francuskiej Izby deputowanych.

We francuskiej Izbie deputowanych wywołała ożywione zajście interpelacya Ernesta Roche'a w sprawie wypuszczenia na wolność aresztowanego socyalisty Pawła Lafargue. Sprawa ta sięga jeszcze ekscesów w Fourmies. Lafargue, bogaty socyalista, podburzał podczas strejków w Fourmies i przez sąd przysięgłych został skazany na dwa lata więzienia. Tymczasem jednak ubiegłej niedzieli podczas wyboru deputowanego w Lille otrzymał Lafargue 50000 głosów i przyjdzie do ściślejszego wyboru. Otóż interpelant p. Roche podniósł, iż nikt nie żąda ułaskawienia Lafargue'a, ale republikańskie zasady nakazywałyby rządowi wypuścić go na wolność, aby mógł podtrzymać swą kandydaturę. Zapytuje przeto ministra spraw wewnętrznych, dlaczego po skrutynium w Lille nie został Lafargue wypuszczony?

Na tę interpelacyę odpowiedział minister sprawiedliwości Fallières, iż według obowiązujących ustaw wypuszczenie na wolność Lafargue'a jest niemożliwem. Na to powstał Millerand i zaklinał rząd, aby nie otwierał niedostępnej przepaści między republikanami a ich przednią strażą. Wnosi on porządek dzienny, upraszający rząd, aby umożliwił Lafargue'owi swobodną akcyę na rzecz swojej kandydatury. Po Ferroulu, który oświadczył, iż Lafargue nie chce łaski, zabrał głos Clémenceau. Zaznaczył on, iż już dawniej wzywał rząd do udzielania amnestyi i zabezpieczenia pokoju wewnętrznego, ale p. Freycinet odpowiedział mu: *non possumus* i przyrzekł, iż rząd przestudyuje kwestye socyalne i popierać będzie ich rozwiązanie w Izbie i w senacie. Rząd jednak nie bronił projektów ustaw socyalnych i zerwał pakt z radykałami. Partya radykalna w niczem nie odstąpiła od swoich idei i swego programu. Ustawa dozwala rządowi ułaskawić Lafargue'a. Wydarzyło się straszne nieporozumienie w Fourmies, gdzie popłynęła krew francuska. Przysięgli wydali werdykt skazujący pod wrażeniem chwili. Tymczasem mamy przed sobą akt polityczny. 50000 wyborców w Lille dało głos na Lafargue'a. Przepaść otwiera się między tymi, którzy chcą teokracyi, a tymi, którzy chcą demokracyi. Niech rząd wyda postanowienie w duchu republikańskim, który nie pozwala na to, aby ciągle ze słowami pojednawczemi zwracano się do nieprzyjaciół republiki, a surowo obchodzono się z tymi, którzy do jej zbudowania dopomogli.

Przemowa p. Clémenceau wywołała burzę oklasków z lewicy. Powstał prezes gabinetu Freycinet i oświadczył, iż działa pojednawczo, lecz nie odstępuje od zasady republikańskiej. Pelletan: Księcia orleańskiego wypuściliście po dwóch miesiącach. Freycinet: Pod każdym warunkiem spełniliśmy sumiennie nasz obowiązek. Rząd pragnie uspokojenia, ale bez słabości i pozostanie wiernym swemu zadaniu. Po tej dyskusyi zaproponował Deloncle zwyczajny porządek dzienny. Minister Fallières oświadczył, iż rząd takowy przyjmuje. Wśród żywego niepokoju odbyło się głosowanie. Zwyczajny porządek dzienny przyjęto 240 przeciw 160 głosom. Część prawicy wstrzymała się od głosowania, reszta głosowała z lewem centrum. W głosowaniu zwyciężył ostatecznie rząd, ale okazało się rozbicie większości parlamentarnej.

KRONIKA

Lwów, 3 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Czołhynie, w powiecie jaworowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w armii**. W galicyjskich pułkach rezerwy mianowani zostali:

Podporucznikami: Franciszek Taborski p. p. 45, Emil Tomorug p. p. 41, Chaim Pod-

horcer p. p. 10, Karol Tunikowski p. p. 89 i Roman Lewicki z p. p. 57 przy p. p. 20.

Przy strzelcach podporucznikiem Adolf Beinlich w 13 bat.

W galic. pułkach jazdy mianowani w rezerwie:

Porucznikiem: Henryk hr. Clam Martinitz w 1 pułku ułanów.

Podporucznikami: Józef Torosiewicz w 13 p. uł. i Ernest Landau w 10 p. drag.

W audytoryacie mianowani:

Pułkownikiem audytorem Józef Zatłoka, referent XI korpusu.

Kapitanami audytorami I. klasy: Michał Gross Le Meiere Kleingrünberg w p. p. 45, i Franciszek Neubauer w p. p. 20.

Porucznikiem audytorem Władysław Neustupa w sądzie garnizonowym w Przemyślu.

W korpusie wojskowo-lekarskim: Starszymi lekarzami sztabowymi I. klasy: Herman Fischer, dotychczasowy kierownik szpit. garn. nr. 14 we Lwowie, mianowany równocześnie szefem sanitarnym XI korpusu armii; Edward Leinzinger, kierownik szpit. garn. nr 15 w Krakowie; Jan Braun, kierownik szpit. garn. nr. 3 w Przemyślu, i Adolf Ressig zamianowany równocześnie kierownikiem szpitala garn. nr. 14 we Lwowie.

Lekarzem sztabowym: Karol Smutny przy komendzie XI korpusu armii.

Lekarzami pułkowymi I. klasy: Michał Martynowicz w p. p. 80, Włodzimierz Hrycykiewicz w p. uł. 13, Rudolf Schweighofer w ciężkiej dywizyi bat. nr 2, Józef Peters w p. p. 13, Edward Kawecki w p. uł. 2, i Ferdynand Kapper w p. p. 81 (w Przemyślu).

Lekarzami pułkowymi II. klasy: Wiktor Idziński w p. p. 57, Eugeniusz Karcbezy w p. p. 30, Franciszek Huber w p. p. 13, Leopold Szyjkowski w p. p. 15, Gustaw Gauder w p. p. 20, Maksymilian Wittlin w p. uł. 6, wreszcie Joachim Rosenfeld w p. p. nr. 81 (w Przemyślu).

W galic. oddziałach rachunkowych;

Kapitanem I. klasy Wilhelm Haraus.

Porucznikami: Wacław Laznicka i Aloizy Sartori.

Podporucznikami: Ryszard Piwary, Stanisław Zajączkowski, Rudolf Praschil, Edward Lange i Franciszek Pronay.

— **Dar.** Z okazyi odszczególnienia przez Najj. Pana orderem Leopolda, złożył p. Adolf Geistlener, radca Dworu przy c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, kwotę 200 zł. na rzecz funducyi zapomogowej dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych imienia Adolfa bar. Jorkascha.

(§) **Organy** w kościele św. Łazarza w Krakowie. Magistrat krakowski wezwał przełożoną Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, ażeby przy organach w kościele św. Łazarza zaprowadzono normalny ton muzyczny, według kamertonu państwowego, oznaczonego przez Ministerstwo wyznań i oświaty.

To wezwanie magistratu przedłożył dyrektor szpitala, Wydziałowi krajowemu, ponieważ utrzymanie murów i nieruchomych części kościoła św. Łazarza ma się odbywać kosztem funduszu szpitala św. Łazarza.

Wydział krajowy postanowił tedy wstawić do preliminarza wydatków tego szpitala na rok 1892 kwotę 400 zł. na naprawę i nastrojenie organów.

— **Raut.** W Kole liter.-artystycz. odbędzie się we czwartek, dnia 5go listopada raut dla członków Koła i ich rodzin. Kierownictwo części muzykalno-deklamacyjnej objął dyrektor Marek. Program wypełnią: Raulek Koczalski, który odegra na fortepianie „fantazyę D-moll“ Mozarta, „Gavotte“ Bacha, Mazurka i walca Chopina, „Intermezzo op. 76“ Brahmsa, „Barcarollę“ Czajkowskiego i „Rapsodyę“ Liszta.— W programie uczestniczą nie mniej: panna Lickendorfówna i dr. Czerny, — deklamować będzie panna Porazińska, artystka dramatyczna. Wstęp dla członków z rodzinami. — Cena biletu od osoby 75 ct. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

W sobotę zaś odbędzie się wieczorek literacki, na którym ks. dr. Jan Siemieński mówić będzie o życiu, pamiętnikach i nieznanych utworach literackich Gustawa Olizara. Początek o godzinie 8, wstęp wolny dla członków z rodzinami.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 1. 30 I. piętro). Profesor Franke złoży sprawozdanie z III Zjazdu inżynierów i architektów w Wiedniu.

= **Zamach samobójczy.** Pod l. 19 przy ul. Żółkiewskiej, skoczyła wczoraj przed południem w zamiarze pozbawienia się życia, zarobnica Józefa Raczyńska z ganku pierwszego piętra na podwórze, wyrwawszy się z rąk dozorczyni domu, Antoniny Senikowej, która usiłowała ją wstrzymać. Raczyńska nie doznała zbyt znacznych obrażeń. Stójkowy odstawił ją do szpitala powszechnego.

= **Smutny koniec bójki.** Przed dwoma tygodniami pobili się wskutek sprzeczki zarobnicy, Grzegorz Podgórny i Józef Lesańczuk, przyczem wzajemnie się pokaleczyli. Pierwszy z nich, jako bardziej skaleczony, odstawiony został do szpitala powszechnego, gdzie zmarł onegdaj, jak się zdaje wskutek doznanych obrażeń. Lesańczuka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= **Zgubiono**: pugilares zawierający 50 zł., monetę srebrną dwuguldenową i kilkadziesiąt ct., tudzież 2 asygnaty ogólnego Zakładu zaopatrzeń w Wiedniu, nr. 33.659 i 33.831 opiewające na nazwisko pani Klementyny Medveyowej.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 3-go listopada 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 2 go, do godziny 12 w południe dnia 3 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku wschodni, co do siły słaby (1—2), niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (79 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była —1·2°C, najwyższa +3·0°C wczoraj po południu, najniższa —5·2 C w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm znajdowała się w Sycylii; zwyżka 785 do 780 w . achodniej Norwegii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 775 mm

Prognoza na dobę dnia 4 go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +1·0°C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

—**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kolbuszowej, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 10 grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalności, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rosochaczu, dekanatu sealskiego, s. Józef Balko, proboszcz tamtejszy, przeżywszy lat 78.

W Częstochowie ks. Laurenty Kubaczek, członek zgromadzenia OO. Paulinów na Jasnej Górze. Zmarły był doktorem św. teologii i przez czas jakiś pełnił obowiązki przeora klasztoru. Zmarł w wieku 68 lat.

W Pilipach, w Kołomyjskiem, baronowa Leokadya Czechowiczowa, właść. dóbr, w 75 roku życia.

— **Wieczorek Grottgerowski.** Uczniowie Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, zamierzają obchodzić w grudniu r. b. pamięć Artura Grottgera uroczystym wieczorkiem. Wybrano komitet urządzający, a protektorat wieczorku przyjął dyrektor J. Matejko.

— **Z Czerniowiec** donosi tamtejsza *Gazeta Polska*, że na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, uchwalono ostatecznie zaprowadzić w tem mieście kanalizacyę i wodociągi. Na posiedzeniu rady miejskiej był obecny prezydent kraju, hr. Pace, który wyraził radnym uznanie za powzięcie doniosłej dla miasta uchwały. — Przy kopaniu fundamentów pod budowę nowego gmachu gimnazyalnego w Czerniowcach, natrafiono na bardzo obfite źródła wody, która może z czasem zaszkodzić budynkowi.

— **Rozbójnictwo na kolejach.** W tygodniu ubiegłym, w wagonie II klasy pociągu pospiesznego, idącego z Hawru do Paryża, dokonano napadu morderczego na śpiącym kupcu Schwabe. Duszony przez rabusia Schwabe, obudził się i spostrzegł w rękach napastnika flaszkę z chloroformem i rewolwer. Wywiązała się bójka, w czasie której powiodło się Schwabemu wyrwać napastnikowi rewolwer i tegoż ubezwładnić, a następnie na najbliższej stacyi oddać w ręce władzy. Rabuś nie chce wymienić swego nazwiska; jest on Amerykaninem.

O podobnym i prawie równoczesnym wypadku donoszą z Brukseli: W pociągu osobowym na linii Ypres-Ditmude, popełniono napad morderczy na osobie handlarza bydła Rogera, który wiózł 30.000 franków. Śpiący Roger otrzymał kilka uderzeń w głowę dłutem, a gdy ocknął się, rabuś wyskoczył z wagonu i zdołał zbiedz.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule o „Biczownikach“ (szpalta I, wiersz 29) w miejscu, w którem mowa o burżoazyi paryskiej, wypuszczono przez omyłkę: „w wielką wpadała wesołość“.

W tymże artykule (szpalta IV, wiersz 70) zamiast „nie tylko prawdę“, winno być: „nie tylko prawdę“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp do owej kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek, „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

Z teatru. Dyrekcya teatru donosi: W dniu jutrzejszym, jak już wspominaliśmy, daną będzie na scenie naszej najnowsza komedya spółki Adolfa Abrahamowicza i Jana Zielińskiego „Dobry numer“. Rzecz osnuta na tle stosunków małomiasteczkowych, w których kreśleniu okazał się mistrzem niejednokrotnie Abrahamowicz, a które nie obce są też jego nowemu wspólnikowi. Wyborne są postacie Gausa, urzędnika starej daty i Kropidły, sędziego.

Mnóstwo epizodycznych figur, nowe figury kochanków i naiwnych — składają się na nader żywą całość. Rola naczelna spoczęła w rękach p. Zboińskiego, sędzią będzie p. Feldman, dalsze role mają pp. Kwiecińska, Czaplińska, Cichocka, Gostyńska, pp. Woleński, Walewski, Szobert, Dębicki i inni. „Dobry numer“ ukaże się też wkrótce w Warszawie i Krakowie.

We czwartek danym będzie nowy balet w 5 obrazach p. t. „Un genio malefico“. No we dekoracye i nowa garderoba przyczynią się do powodzenia baletu.

W sobotę przedstawionym będzie wodewil „Nad przepaścią“.

„**Wiosną o zaraniu**“. Pod takim tytułem ukazał się w księgarniach naszych album najpopularniejszych i najbardziej ulubionych pieśni kompozytorów polskich w układzie fortepianowym na 4 ręce, dokonanym przez St. Niewiadomskiego. Zbiór ten, składający się z piętnastu utworów, pomieszczonych w sześciu zeszytach, zawiera między innemi dwie melodye Chopina, Moniuszki „Pieśń wiosenną“, „Kozaka“ i Pana Chorąż go“; „Dumkę“ Troszla, piosnki Jareckiego i Duniackiego, kończy się zaś transkrypcyą popularnego krakowiaka Madejskiego p. t.: „Wiosną o zaraniu...“, od którego cały zbiorek bierze tytuł, objaśniający z góry o przeznaczeniu tegoż. Utwory, jakie tu spotykamy, ułożone są stopniowo, nie sięgają jednak po za przystępny stopień średniej trudności.

Pozostawiając bliższą ocenę pracy p. Niewiadomskiego pióru fachowemu, nadmieniamy, że firma nakładnicza pp. Seyfartha i Czajkowskiego uczyniła wszystko, co należało, aby zbiór posiadał formę jak najozdobniejszą. Okładka jest niezwykłą i gustowną, a nuty drukowane czysto i wyraźnie.

Monarchia austro - węgierska w słowie i obrazach. Wspaniałego tego wydawnictwa pojawił się właśnie zeszyt 143, z 1 listopada, zamykający opisy Pobrzeża, mianowicie krajów: Gorycyi, Gradyski, Tryestu i Istryi. Na opisy te złożyło się 24 autorów, pracujących w Monarchii, który w 25 artykułach, odtworzyli historyczne i współczesne życie owych krajów. Artykuły opatrzone są 136 wzorowemi illustracyami, wykonanemi przez 18 najwybitniejszych artystów.

Nowa opera Mascagniego. Dnia 30 z. m. odbyła się w Rzymie w teatrze *Constanci* generalna próba opery Mascagniego p. n. „L'Amico Fritz“. O rezultacie telegrafują z Rzymu: „Zjechali się krytycy muzyczni całego świata. Muzyka liryczna, sielska, namiętna. Nieprzebrana obfitość motywów. Opera zbudowana przeważnie z aryj i duetów. Chóry grają rolę podrzędną. Zdania znawców podzielone“.

Nazajutrz, t. j. w sobotę, miało miejsce pierwsze przedstawienie, o którem otrzymała *Neue fr. Presse* następujący telegram: Uwertura, chociaż ślicznie instrumentowana, słabe zrobiła wrażenie. Pojawienie się Suzel i jej piękna wzruszająca pieśń, złamała lody i musiała być powtórzoną. Mimo silnej opozycyi powtórzoną być musiała przygrywka na skrzypce cygana B ppo. Pierwszy akt kończy się niesłychanie efektownym marszem. Powodzenie drugiego aktu było o wiele świetniejsze. Duet Suzel i Fritza został powtórzony, a następnie pieśń wiosenna wywołała entuzyazm. W całym teatrze zapał ogarnął słuchaczy. Następne kawałki musiały być wszystkie powtórzone. Mascagniego wywołano sześć razy. Akt drugi kończy się rzewną skargą opuszczonej Suzel. Wśród burzy oklasków ukazuje się wykonawca opery. Po akcie trzecim znowu wywołano kilka razy kompozytora. Ogólne wrażenie, że z lichego librettа uczynił Mascagni, co było w jego mocy. Instrumentacya jest daleko staranniejszą i wytworniejszą, niż w „Cavalleria Rusticana“, ale ogólne wrażenie mniej efektowne.

Wykonanie opery było świetne. Rolę Suzel grała i śpiewała przepysznie pani Calvé. Fritzem był tenor de Lucia, który ma być drugim Marinim. Charakterystyczną cechą opery jest, że chóry śpiewają jedynie za sceną. Opera wiedeńska nabyła już „L'amico Fritz“, który ma się ukazać w lutym na scenie.

Z izby sądowej.

(*Lichwa w nowej formie*).

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Samborze proces, rzucający jaskrawe światło na wyzyskiwanie ludu wiejskiego przez spekulantów, którzy pod pozorem handlu zbożem, uprawiają rzemiosło lichwiarskie.

Dochodzenia karne, przeprowadzone przez sąd obwodowy w Samborze, wykazały, że zamieszkały w Samborze Wolf Sandauer, kupował od przedmieszczan samborskich, od włościan okolicznych i szlachty zagrodowej zboże na termin po niskich cenach, wymawiając sobie w razie niedostawienia zboża, zapłatę cen targowych, jakie będą w czasie umówionym dla dostawy i żądając niejednokrotnie wystawienia weksli na zabezpieczenie w sumach znacznie wyższych od tych, które zaliczał.

Niskość cen, różnice znaczne między kwotami, danemi przez kupującego, a temi, których żądał następnie i wywalczał w drodze sądowej, niezwykłe terminа sprzedaży, a po części i dostawy, wszystko to skłoniło sąd samborski udać się do komitetu Towarzystwa gospodarczego we Lwowie z żądaniem objawienia opinii co do cen i zwyczajów handlu terminowego.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego po gruntownem rozpatrzeniu sprawy przez dr. Tadeusza Pilata, dał na podstawie jego referatu jednomyślnie uchwaloną opinię fachową, która proceder Sandauera przedstawiła w bardzo niekorzystnem świetle, wykazując, iż musiał się on przyczynić do ruiny gospodarzy, z którymi wchodził w stosunki.

Po dłuższem śledztwie, które wykryło niestety tylko część faktów tego procederu, sprawa dojrzała do rozprawy karnej i Wolff Sandauer, liczący lat 27, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych wspólnie z Leizorem Żupnikiem, swoim pomocnikiem i faktorem.

Trybunał wyrokujący składa się z radcy Kolasińskiego, jako przewodniczącego, oraz Roszkiewicza, Madeyskiego i Waydowicza, jako wotantów.

Oskarżenie wnosi prokurator Sahanek.

Akt oskarżenia wykazuje, że Sandauer pod formą handlu terminowego na zboże, zaliczał, a właściwie pożyczał pieniądze włościanom takim, o których musiał wiedzieć, że mieli małe grunta i nie mogli zamówionego zboża dostarczyć. W ciągu lat trzech wytoczył 180 pozwów przeciw dłużnikom, przeważnie włościanom, a wszystkie pochodziły z interesu zbożowego.

Jako ofiary lichwiarza figurują w akcie oskarżenia: Teodor Kulczycki, Jan Topiel, Kiszczarz, Roman Sielecki, Dmytro Pienira, Mikołaj Pasławski, Stanisław Kulczycki, Mikołaj Biliński, Michał Czajkowski, Stanisław Tabaczyński, Jan Tabinka, Kulczycki, Józef Bugnar, Hnynka, Maliszewski, Michał Manasterski, Wawrzyniec Jarosz, Józef Biliński.

Zaznaczono już wyżej, iż tylko część faktów doszła do wiadomości sądu, to też akt oskarżenia zaznacza, że były wypadki — niestety nieznane bliżej sądowi — gdzie lichwa, liczona przez Sandauera, przenosiła 100 za 100, ale dochodziła niekiedy do 500 prc. Długi rosły przerażająco i gdy chłop, n. p. był winien 120 guldenów, dowiadywał się po 3 latach, że należytość Wolfa u niego wzrosła do 500 przeszło guldenów.

Przykłady postępowania Sandauera były tak rażące, że n. p. zawarłszy z chłopem układ o dostawę 10 par (10 korcy żyta i 10 pszenicy), choć wiedział, że gospodarz jest właścicielem $1\frac{1}{2}$ morga lichego gruntu. Podnieść też należy, iż często, gdy przyszło do zwrotu pożyczonej kwoty, liczył zboże po znacznie wyższej cenie, aniżeli poprzednio.

Do rozprawy zawezwano 20 świadków. Potrwa ona około trzech dni.

Listy literacko-artystyczne
z Warszawy.

(Wielki teatr w nowej formie. — Zmiana reżyseryi. — Szekspira „Jak się wam podoba“. — Szkice i obrazki. — Bierzyński. — Konar. — Ostoja. — Esteja. — Powieść Zagórskiego i Zaleskiego. — Reforma „Wędrowca“).

Doczekaliśmy się nowego, raczej odnowionego teatru Wielkiego, którego się Warszawa wstydzić nie potrzebuje. Staraniem prezesa teatrów rządowych, generała Palicyna, ma obecnie sztuka poważna, dramat i opera, przybytek tak wytworny, że paryska Komedya francuska wygląda obok niego jak brudna „buda.“ Generał Palicyn zasłużył sobie tem dziełem niezawodnie na pamięć „grodu syreniego.“

Prawie równocześnie z otwarciem nowej sali pierwszej sceny w Polsce, zaszły zmiany w dyrekcyi artystycznej. Dotychczasowemu, samodzielnie występującemu reżyserowi, p. Tatarkiewiczowi, przydano do boku dwóch pomocników: pp. Kotarbińskiego i Ładnowskiego, z których pierwszy ma ustanawiać repertoar (wybierać sztuki i obsa-

dzać role), drugi zaś zająć się wystawą dramatów i tragedyj. O ile się tryumwirat dyrektorski przyczyni do podniesienia poziomu artystycznego Warszawy, trudno dziś jeszcze wróżyć. Zbyt krótkie są jego rządy, aby się dobre chęci mogły wyraznie zarysować. Na skutki reformy trzeba czekać przynajmniej aż do końca sezonu zimowego.

Tymczasem wystawił p. Ładnowski Szekspira „Jak się wam podoba.“ a publiczność wysłuchała fantazyi wielkiego mistrza angielskiego z należnem mu uszanowaniem, ale tylko z uszanowaniem bez entuzyazmu.

Czołem przed Szekspirem, lecz mimo to prawdą być nie przestanie, że nie wszystko, co wyszło z pod jego pióra, zasługuje na wieczyste uwielbienie. I geniusz ma w twórczości swojej chwile potęgi i słabości, bo jest człowiekiem, a równa zawsze pogoda i doskonałość nie bywa rzeczą ludzką. Przeto nie zmniejszy nikt wieńca laurowego autora „Otella,“ „Hamleta,“ „Romea i Julii“ i innych arcydzieł, gdy powie, że mu się „Jak się wam podoba“ nie bardzo udało. Bo cóż z tego, że cudaczna ta fantazya tryska niepospolitem bogactwem znakomitych aforyzmów, że poeta rozsiał w niej mnóstwo wybornych spostrzeżeń i uogólnień. Dla aforyzmów i myśli, chociażby najlepszych, nie pisze się dramatów i komedyj.

Zabawnie wygląda krytyka warszawska (i pewno całego świata), ilekroć staje w obec dzieła pierwszorzędnego (umarłego oczywiście) mistrza. Żaden z recenzentów nie śmie się do tego przyznać, że się znudził, więc chwali, uwielbia, olśniewając czytelników tanią erudycyą encyklopedyi. Zachwyty, w których czuć nieszczerość, przymus, robią wrażenie piasku rzucanego w oczy naiwnych.

A i publiczność teatralna bawi wówczas oko satyryczne, bo siedzi, jak na chińskiem kazaniu, nie mając odwagi powiedzieć nawet sobie, że nic a nic nie rozumie, że wolałaby operetkę, lub lekką komedyę. Przecież to Szekspir! Mało wykształconym okazałby się, ktoby się nie znał na jego arcydziełach, nie potakiwał, nie udawał smakosza literackiego,— źle wychowanym zaś, ktoby ziewnął. Nie można, nie wypada....

Weselej i raźniej wygląda sala teatru Wielkiego na *Cavalleria rusticana* Mascagniego, wystawionej w Warszawie bardzo dobrze.

Zresztą w naszych teatrach dotąd cicho. Autorowie swojscy milczą, a i cudzoziemscy wyczerpali się od lat kilku. Paryż, dostawca teatralny Europy, produkuje od pewnego czasu same prawie śmiecie.

Za to ruszył się u nas targ księgarski na dobre. Sypią się codziennie nowości, a przybywa najwięcej t. zw. szkiców i obrazków.

Osobny to, nowy rodzaj, któremu trzeba się bliżej przypatrzeć, bo grozi potopem. Z „szkiców i obrazków“ ostatnich lat kilku możnaby już biblioteczkę ułożyć.

Niech przodem idzie panna Ostoja (Sawicka); z urzędu bowiem należy się jej ten zaszczyt. Kiedy p. Ostoja temu lat pięć (zdaje się) wystąpiła po raz pierwszy z wiązanką „szkiców i obrazków“, przyklasnęła jej cała krytyka bez zawiści. Nowicyuszka okazała się od razu wytrawną pisarką z wyrazistą fizyonomią, celując głównie w odtwarzaniu natur i uczuć skupionych. Że debiutantka malowała przeważnie, prawie jedynie owe natury i uczucia skupione, co nie świadczyło o bogactwie inwencyi i doświadczenia życiowego, że nie wykończała, nie zaokrąglała swoich szkiców, urywając je dość często w połowie, pominięto życzliwie. Co jeszcze nie jest, będzie niezawodnie. Nikt nie żąda od wstępnych prób autorów doskonałości.

Tymczasem wyszły dwa nowe tomy drobiazgów p. Ostoi, a młoda autorka nie posunęła się w nich ani na krok naprzód. Nie przybyło jej nowych spostrzeżeń, nie nauczyła się lepiej komponować, nie rozszerzyła zakresu obserwacyi.

Tom trzeci („Powieści prawdziwe“) zawiera ośm powiastek, z których kilka ilustrują wybornie talent p. Ostoi.

Oto na stacyę („Na stacyi“) drogi żelaznej ma przybyć dyrektor. Na peronie przechadza się inżynier Noiński, człowiek przystojny, zamożny, żonaty z ładną kobietą, którą kocha. Więc szczęśliwy. Czekając na zwierzchnika, monologował z sobą.

— Bielski, a facecya, jak honor kocham. Ten fagas, no, proszę...

Bielski, chłopak niegdyś ubogi, niepozorny był jego kolegą szkolnym i akademickim.

Bogaty, w towarzystwach wyróżniany panicz, drwił sobie z niego, a teraz miał go salutować, bo spodziewanym dyrektorem był właśnie ów Bielski.

Pociąg nadjechał. Z wagonu pierwszej klasy wysiadł szczupły blondyn w złotych okularach, z bladą twarzą bez zarostu. Ten sam! To on, dawny Bielski. Koledzy udali się do restauracyi dworca, zasiedli przy stole i rozmawiali z sobą, jak para dzikich zwierząt, nieufnemi spojrzeniami, niezrozumiałemi dla otoczenia wykrzyknikami, urwanemi zdaniani. Rozumieli się tylko oni sami. Bielski tryumfował, Roiński zazdrościł I koniec „obrazka“. Dyrektor wsiadł po krótkim pobycie na stacyi do wagonu i odjechał.

Albo inny szkic p. t.: „Żal“.

Do małej mieściny przybył młody profesor, zabierając miejsce staremu, wysłużonemu. Gdy pozbawiony chleba pedagog, siadał na bryczkę, jego następca poznał w nim swego dawnego dobrodzieja. Chciał biedz za nim, wytłómaczyć się, przeprosić, ale jego „skupiona“ natura wcisnęła mu słowa serdeczne do gardła.

I jeszcze jeden („Wróg“).

Przed sędzią śledczym postawiono draba oskarżonego o morderstwo starej kobiety w celach rabunkowych. Zbój rozejrzał się po izbie, westchnął z całych piersi, wyprostował się i czekał spokojnie! Spoglądając na dużą głowę, porosłą rudemi kudłami, na olbrzymią postawę, inkwirent czuł, jak krew w nim kipi, jak zbiera wszystkie siły, żeby swej wściekłości nie zdradzić. Ani mrugnął! Raz tylko poruszył się z lekka, jakby muchę opędzał, i stał dalej nieruchomy pod wpływem przeszywającego wzroku sędziego. Na wszystkie pytania, odpowiadał: nie wiem, nie znam, nie słyszałem.

Podobne do powyższych trzech charaktery, zamykające się w sobie, odsłaniające się niechętnie, wszelkich mruków i milczków w ogóle, maluje p. Ostoja wybornie. Ale z samych mruków i milczków nie składa się ludzkość, różnobarwna, jak kobierzec wzorzysty, różno-temperamentowa i różno-językowa. Są, którzy lubią mówić wiele, rzucać się, przelewać po brzegi, a p. Ostoja zna tylko typ jeden, charakter „skupiony.“ Czy zbrodniarz, czy inżynier, lekarz i sędzia, chłop i pan, mężczyzna lub kobieta, wszyscy „koncentrują“ się u niej, są jedną i tą samą postacią mimo zmienionych nazwisk i sytuacyi. Takie powtarzanie nazywa się manierą, która jest zwykle początkiem końca karyery autorskiej, bo kto nie zbogaca swego repertoaru, ten nie rozwija się, kto zaś zamiast się naprzód posuwać, stoi na miejscu, ten ustępuje z pola.

Zanim określę znaczenie „Szkiców i obrazków,“ streszczę jeszcze kilka utworków tego rodzaju.

Po zmarłym niedawno (w r. 1889) Mieczysławie Bierzyńskim (Czernedzie) któremu śmierć wytrąciła z ręki pióro na progu świadomości artystycznej, bo w 32 roku życia, została garść luźnych kartek, zebranych przez księgarza Paprockiego w osobnym tomiku p. t. „Szkice.“

Bierzyński, zbliżony zajęciem (był adwokatem, na prowincyi, w Kielcach) do ludu, badał z upodobaniem maluczkich tej ziemi. Zajmował go głównie chłop i jego najbliższe otoczenie, więc: arendarz, pokątny doradca, znachor i t. d.

Jego „Szkice“ zawierają trzynaście „nowelek,“ z których część znaczna zasługuje zaledwo na nazwę wrażeń.

Oto n. p. „obrazek“ p. t. „Czy wróci?“

Jakób, flis, wybierał się w drogę, na Wisłę, którą odbywał jego ojciec, dziad i pradziad. Zbierając węzełki, ucałował żonę, pohołubił synka, rzucił kilka słów i opuścił chałupę. Za nim poszła kilka kroków smutna kobieta, przeprowadzając go oczami aż do wzgórka.

I już wszystko. Cały obrazek zajął kilkadziesiąt wierszy.

Pięcioletni chłopczyk („Za psa“) pasał gęsi za wsią, na ścierniskú. Pewnego razu, gdy pilnował niesfornych podwładnych, wpadł między stado pies i zadusił dwa ptaki. Za drapieżność kundla, w domu Szymka obito.

Maciejowa („W zamkniętej chacie“) pojechała z kumotrem na jarmark po sól, zostawiając w chałupie małego Walusia. Dzieciak, poczuwszy głód, zaczął sobie gotować kartofle, a przewróciwszy żelazny garnek, któremu siły jego nie mogły poradzić, poparzył się na śmierć.

Do naszych obrazkarzy przybył obecnie nowy talent, p. Alfred Konar, autor wiązanki p. t. „Przed ślubem,“ wydanej przez p. Lewentala. I w tem pokłosiu znajdujemy szkice, podobne rozmiarami do powyższych drobiazgów.

Pierwszoklasista („Na urlopie“), pochwaliwszy się przed rodzicami dobrą cenzurą, wyszedł na miasto, aby pierwszy dzień wakacyi przepędzić wesoło, bez troski o jutrzejsze lekcye. Odwiedziwszy wszystkie groby (były ostatnie dni wielkiego postu) w różnych kościołach warszawskich, udał się z kolegami na jakiś dziedziniec, gdzie bawił się aż do wieczora w piłkę. Gdy wrócił do do do domu, zasnął snem zdrowia i szczęścia.

Kilku młodych ludzi („Nudna niedziela“) siedziało w cukierni warszawskiej Lursa, nie wiedząc, co z sobą począć Więc plotkowali przez jakiś czas, następnie przechadzali się po mieście, aż wreszcie oświadczył któryś z nich, że „postawi“ szampana.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 3 listopada 1891.

Lwów, pszenica 10·50 do 11·—, żyto 8·75 do 9·65, jęczmień 6·— do 8·50, owies 6·50 do 7·25, rzepak 13·— do 14·15, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 46·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10·25 do 10·75, żyto 8·60 do 9·50, jęczmień 6·— do 8·25, owies 6·25 do 6·85, groch 6·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 45·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·25 do 11, żyto 8·50 do ·—, jęczmień 6·— do 8·—, owies 6·— do 6·80, groch 6· do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 45·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 10·75 do 11·25, żyto 9·25 do 9·60, jęczmień 6·50 do 8·50, owies 6·50 do 7·30, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 46·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 19·70 do 20·50 zł.

Usposobienie przychylne. Ceny trzymają się stale.

*) Przedruk wzbroniony.

Losy z r. 1860. Przy ostatniem ciągnieniu losów z roku 1860 padła główna wygrana na Nr. 20 ser. 1593. Wygrały dalej: 50 000 złr. Nr. 8 ser 4,025; 25.000 zł. Nr. 17 ser. 19.881; po 10.000 zł. Nr. 17 ser. 17.300, Nr. 2 ser. 8.144; po 5.000 zł. Nr. 3 ser. 2.082, Nr. 4 ser. 3 187, Nr. 11 ser. 5.176, Nr. 17 ser. 6.811, Nr. 8 ser. 7.551, Nr. 13 ser. 9.395, Nr. 1 ser. 14.408, Nr. 13 ser. 14.474, Nr. 17 ser. 15.335, Nr. 2 ser 16.768, Nr. 3 ser. 16.768, Nr. 18 ser. 16.822 Nr. 3 ser. 17.063, Nr. 1 ser. 19.645 i Nr. 15 ser. 19.872.

Włoskie losy czerwonego krzyża. Główna wygrana 100.000 lirów padła na s. 9440 nr. 18, 2000 lirów na ser. 6254 nr. 6.

Wiedeń, 2 listopada. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2776 sztuk opasowego, 199 z paszy i 837 sztuk chudego.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 392 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 170 sztuk chudych, z Bukowiny 128 sztuk bydła opasowego.

Razem 3812 sztuk.

Ogółem przypędzono o 1011 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 459 sztuk więcej.

Popyt był ożywiony.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem podniosły się przeciętnie o 1 zł.

Ceny innych gatunków podniosły się o 2 zł.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 66 zł. — ct.; wyjątkowo po 69 zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 57 zł. — ct. do 64 zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 58 zł. — ct. do 63 — zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po 69 zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po 52 zł. — ct. od 56 zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 38 zł. — ct.; stadniki po 19 zł. — ct. do 30 zł. — ct.; bawoły po 23 zł. — ct. do 36 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 19 do 105 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie tajny radca Zborowski bawił przez dni kilka w Wiedniu, gdzie brał udział w obradach ankiety, zwołanej przez Ministerstwo sprawiedliwości, która roztrząsała projekt zaprowadzenia ogólnego egzaminu sądowniczego (*allgemeine Justizprüfung*), uprawniającego do zajęcia stanowisk sądowych, notaryalnych i adwokackich.

Korespondent wiedeński *Czasu* miał niedawno rozmowę z p. dr. Riegerem, który oświadczył, iż przybył do Wiednia, aby prezesowi gabinetu hr. Taaffemu jako *ultimatum* postawić zaprowadzenie języka czeskiego w służbie wewnętrznej, w przeciwnym razie posłowie staroczescy są zdecydowani złożyć mandaty do sejmu praskiego. Uczynienie podobnego kroku ze strony Regiera uchwalonem zostało na konferencyi, jaką przywódca staroczeski odbył w swoim majątku Malecz z Mattuszem i Zeithammerem. Dr. Rieger udał się do Wiednia, ale żądanie jego w sprawie języka czeskiego w służbie wewnętrznej zostało odrzuconem, a przeto nastąpi złożenie mandatów.

Nie wiadomo jeszcze na pewno czy parlament niemiecki zbierze się w dniu 17-ym listopada, jak to przed kilku dniami donoszono. Ostatnie wiadomości twierdzą, że w sprawie zwołania parlamentu nic jeszcze nie postanowiono, ponieważ żądanie kredytu na powiększenie artyleryi nie zostało dotąd ostatecznie unormowane. Informacye dziennikarskie określają wysokość nowych żądań Ministra wojny dla artyleryi na 180 milionów marek, podzielonych na 8 rat rocznych.

W dobrze poinformowanych kołach niemieckich uważają za rzecz pewną, iż ks. Bismarck przybędzie do Berlina na otwarcie parlamentu. Zapewniają atoli, iż nie ma on wcale zamiaru zajęcia nieprzyjaznego stanowiska w obec rządu, jakby się zdawać mogło z ostatnich publikacyj. W każdym jednak razie wystąpi przeciw austro-niemieckiemu traktatowi handlowemu.

Dniewn. Warszawskij donosi, iż w wyższych sferach rządowych podniesioną została kwestya zakazu używania polskich miar długości, a mianowicie polskiego sążnia i łokcia.

Dziennik urzędowy gubernii kowieńskiej podaje referat z podróży, odbytej przez miejscowego gubernatora dla rewizyi niektórych powiatów tejże gubernii. W tym referacie gubernator największy kładzie nacisk na zupełną nieznajomość języka urzędowego wśród urzędników gminnych i wiejskich i poleca, aby odtąd niedopuszczono na te urzędy nikogo, kto nie wykaże się dokładną znajomością języka rossyjskiego.

Rząd rossyjski zamierza wydać ustawę, zabraniającą powrotu do Rossyi tym kolonistom niemieckim, którzy dla odbycia służby wojskowej do Niemiec się udają. Rząd rossyjski wychodzi bowiem z tego zapatrywania, iż pobyt takich młodych ludzi na Podolu, Wołyniu i we wszystkich guberniach granicznych mógł by być niebezpiecznym dla Rossyi, gdyż ludzie ci władając rossyjskim językiem, znając miejscowość a nadto wykształceni wojskowo, mogliby w razie wojny dawać nieprzyjacielskim armiom skuteczną pomoc.

No *Polit. Corresp.* donoszą, iż istniejące od dawna nieporozumienie między komendantem wojskowym w Kijowie gen. Dragomirowem, a gubernatorem cywilnym hr. Aleksym Ignatiewem, zaostrzyło się w ostatnich czasach tak dalece, że prawdopodobnie jeden z tych funkcyonaryuszów przeniesionym zostanie na inną posadę.

Nowoje Wremia pisze: Skutkiem wynikłych nieporozumień władzom rządowym w prowincyach nadbałtyckich, zalecono nie przyjmować od konsulów zagranicznych żadnych papierów, o ile te nie są pisane w języku rossyjskim.

Dzienniki angielskie zajmują się sprawą Pamiru, spotkania się na tem terytoryum oficerów angielskich z kapitanem rossyjskim Grąbczewskim i sprzecznościami, jakie ujawniają się w postępowaniu Rossyi. Oficer rossyjski twierdził, że Pamir nie jest niczyją własnością. Skoroby się przyjęło to przypuszczenie, to zarówno jemu, jak angielskim oficerom wolno czynić poszukiwania; tymczasem kapitan rossyjski ostrzegał oficerów angielskich. O większej jeszcze niekonsekwencyi donosi p. Barnes Steveni z Kaszmiru, który rozmawiał z Grąbczewskim. Kapitan rossyjski oświadczał: „Zanim car dał mi pozwolenie udania się w podróż, rzekł: Unikaj pan wszystkiego, cokolwiek by mogło nastręczyć Anglii powodu do zażaleń Ja nie życzę sobie więcej nabytków ziemi, gdyż ojciec zostawił mi dosyć, a mojem jedynem życzeniem, rozwinąć naturalne bogactwa tych ziem.“ Wszystkie to być może — mówią Anglicy — ale w takim razie zkąd pretensya do dzikiego Pamiru?

Economista d'Italia zapewnia, że zwyżka budżetowa na rok 1892 i 1893 przewyższy sumę 20 milionów. Tenże dziennik włoski donosi, że zawarcie traktatu handlowego Włoch z Niemcami już w tych dniach przyjdzie do skutku. Również na ukończeniu być

mają rokowania o traktat handlowy pomiędzy Włochami a Austryą.

Tribuna potwierdza wiadomość o przewidywanej nadwyżce budżetowej i dodaje: Jest to okoliczność tembardziej zdumiewająca, że z budżetu zwyczajnego znikną wydatki nadzwyczajne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 listopada. Najjaśn. Pan, ubrany w mundur marszałkowski z wstęgą greckiego orderu Zbawiciela, złożył wczoraj wizytę greckiej rodzinie królewskiej. Król grecki, który był w mundurze austryackim, ze wstęgą orderu św. Szczepana, odprowadził Najj. Pana do powozu i pożegnał się z Jego Ces. Mością jak najserdeczniej. Wkrótce potem król złożył Najjaśn. Panu rewizytę.

Wiedeń, 3 listopada. Najj. Pan przyjmie d. 11 b. m. członków Delegacyj, mianowicie o godzinie 12 członków węgierskich a o godzinie 1 austryackich.

Wiedeń, 3 listopada. Wczorajszy wieczorny biuletyn brzmi: U Jej c. i k. Wysokości Najdost. Arcyks. Małgorzaty Zofii, odpowiednio do zmniejszającego się stopnia gorączki, zmniejszają się majaczenia oraz towarzyszące im objawy nerwowe. Puls jest silny i wynosi 100 uderzeń.

Wiedeń, 3 listopada. Wydany dziś rano biuletyn o stanie zdrowia Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii opiewa: Noc przeszła spokojnie, mimo nieco silniejszej gorączki. Temperatura ciała nad ranem 38·5; tętno 104. Ośrodek mózgowy mniej zajęty.

Wiedeń, 3 listopada. Wczoraj po południu odbyła się w kościele wotywnym uroczystość pobłogosławienia zwłok ks. Konstantego Czartoryskiego, a to w obecności Najd. Arcyksiążąt Rainera i Wilhelma, ks. Würtemberskiego, dalej Ministrów: generała Bauera, hr. Falkenhayna, margrabiego Bacquehema, hr. Schönborna, barona Gautscha, generała Welsersheimba, barona Prażaka i Zaleskiego, następnie prezydentów i wiceprezydentów obu Izb, barona Ziemiałkowskiego, hr. Lanckorońskiego, wielkiej liczby członków obu Izb, Koła polskiego, które przybyło z p. Jaworskim na czele prawie w komplecie, dostojników rządowych, genera licyi, licznych członków tutejszej polskiej kolonii i t. d. Trumnę ze zwłokami przewieziono na dworzec kolei Północnej, zkąd wysłano ją do Sieniawy. Dzisiaj odprawił w kościele św. Ruprechta miejscowy proboszcz, ks. dr. Krechowiecki nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Konstantego.

Wiedeń, 3 listopada. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj odbywa się w Ministerstwie handlu ostatnie posiedzenie konferencyi w sprawie rewizyi regulaminu kolejowego W konferencyi biorą udział reprezentanci Niemiec, Austryi tudzież Węgier.

Wiedeń, 3 listopada. (*Tel. pryw.*) We czwartek rozpoczną się tegoroczne konferencye biskupów pod przewodnictwem ks. kardynała Schoenborna; posiedzenia odbywać się będą w tutejszym pałacu arcybiskupim.

Wiedeń, 3 listopada. W Izbie deputowanych Rząd przedłożył dziś projekta ustaw o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Turcyą, Bułgaryą. Hiszpanią i Portugalią; dalej o uzupełnieniach, względnie zmianach w ustawie o zabezpieczeniu robotników od wypadków, według których to zmian obowiązek ubezpieczenia rozciągnięty zostaje między innemi także na przedsiębiorstwa transportowe i teatralne. Wreszcie przedłożył Rząd projekt ustawy o kontyngensie rekrutów na rok 1892.

Nastąpiła rozprawa szczegółowa nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświaty.

Peszt, 3 listopada. W komisyi budżetowej podniósł dep. Pazmandy, iż napisy na monetach austryackich nie są zgodne z prawnopolitycznem położeniem. Minister skarbu oświadczył, iż na sprawę tę zwrócił już uwagę austryackiego Ministra skarbu, a załatwienia jej można się spodziewać przy biciu nowej monety.

Budapeszt, 3 listopada. W komisyi finansowej oświadczył minister Csaky, iż co do mianowania prymasa, rząd od czasu, jak się tą sprawą zajmuje, jednego miał tylko na oku kandydata, który też faktycznie wyniesiony został przez Monarchę na tę godność. Przy dopełnianiu tej nominacyi, notyfikowano ją w drodze dyplomatycznej Ojcu św., nie może więc być mowy o jakichś wpływach obcych.

Co się tyczy sprawy chrztu dzieci małżeństw mięszanych. obstaje minister przy złożonem swego czasu oświadczeniu, iż zeszłoroczna podróż arcybiskupa Jagru do Rzymu, podjętą była jedynie ze względów zdrowia Korzystając jednak z pobytu w Wiecznem mieście arcybiskup w decydujących kołach watykańskich wyraził o tej sprawie swoje zdanie, które się właśnie zgadzało z poglądami ministra. Misyi wszakże w tym względzie nie miał arcybiskup wcale i działał tu na własną zupełnie odpowiedzialność.

Co się tyczy przeniesienia stolicy prymasowskiej do Budapesztu, przyrzeka minister przedstawić Izbie wkrótce projekt odnośnej ustawy.

Poznań, 3 listopada. *Dziennik Poznański* donosi w osobnym dodatku o zamianowaniu ks. prałata Stablewskiego arcybiskupem gnieźnieńsko poznańskim. (*Patrz korespondencyę z Poznania; P. R.*)

Kolonia, 3 listopada. Z Berlina donoszą do *Köln. Ztg.*:

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż w najbliższym budżecie cesarstwa będzie pomieszczona suma 10 milionów marek jako jednorazowy kredyt na ulepszenie i uzupełnienie materyału artyleryjskiego, przedewszystkiem zaś na sprawienie pewnej liczby nowych dział. Suma ta ma ma być uzyskana w drodze pożyczki.

Berlin, 3 listopada. *Reichsanzeiger* donosi: Ambasador niemiecki w Londynie hr. Hatzfeld, otrzymał polecenie oznajmienia lordowi Salisburyemu, iż Emin basza wkroczywszy w sferę interesów Anglii, działał wbrew udzielonym mu bardzo wyraźnym instrukcyom; rząd niemiecki przeto nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności za samowolną akcyę Emina. Lord Salisbury podziękował za udzielenie tych wyjaśnień.

Nat. Ztg. ogłasza poufny list Emina baszy, z którego się pokazuje, że Emin nie projektował pochodu do Wadelai ani też zamierzał wkraczać w sferę interesów angielskich, lecz tylko chciał się dostać do Kamerunu.

Monachium, 3 listopada. Radca legacyjny Pritsch przybył tu wczoraj jako pełnomocnik urzędu zagranicznego celem podpisania traktatu handlowego z Włochami.

Petersburg, 3 listopada. Carstwo przybyli na stacyę Spassowskie, w pobliżu Borek, i oglądali tam kaplicę, budującą się na pamiątkę katastrofy kolejowej z 17 października 1888 r.

Sofia, 3 listopada Na ostatniem posiedzeniu sobrania, przyjęto przez aklamacyę projekt adresu z odpowiedzią na mowę tronową. Po dopełnieniu weryfikacyi wyborów i pełnomocnictw, wniósł przewodniczący, ażeby sobranie z powodu śmierci Bełczewa, poległego jako ofiara dla wolności Bułgaryi, wyraziło żal swój. Wniosek ten jednomyślnie przez powstanie z miejsc został przyjęty.

Belgrad, 3 listopada. Dymisya ministra skarbu dziś ostatecznie została przyjęta; z tego powodu podali się do dymisyi także minister robót publicznych i minister oświaty. Kierownictwo ministerstwem skarbu powierzono Pasiczowi. Zdaje się, że przesilenie ministeryalne nie jest przez to jeszcze zażegnane. W kołach decydujących właśnie obiega wieść, że zanosi się także na dymisyę Pasicza.

Rzym, 3 listopada. (*Tel pryw.*) Kongres pokojowy otwarty będzie uroczyście na Kapitolu 9 b. m. i potrwa do 16 b. m. Miasto Rzym przygotowuje uroczyste przyjęcie.

Londyn, 3 listopada. Według doniesienia *Biura Reutera* z Valparaiso, wzburzenie wywołane znieważeniem majtków okrętu „Baltimore,“ już przeminęło.

Prezydenturę republiki ofiarowano Jerzemu Moutte. Otwarcie kongresu naznaczono na dzień 16 b. m. Większa część politycznych więźniów wypuszczona została na wolność. Rząd gotów jest uczynić zadość wszelkim słusznym żądaniom państw obcych.

Londyn, 3 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Yokohamy: O ile dotychczas urzędownie stwierdzono, skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi około 4000 ludzi straciło życie, 5000 odniosło rany; 50.000 domów zburzonych. Trzęsienie ziemi przybrało daleko większe rozmiary, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Pośród zabitych nie było Europejczyków.

Nowy Jork, 3 listopada. *Agencyi Havasa* donoszą z Valparaiso: W piśmie do admirała niemieckiego przyrzeka chilijski minister spraw zagranicznych, iż ukarze tych, którzy się dopuścili obrazy oficerów niemieckich i ofiarowuje ze strony Chili wszelką satysfakcyę.

Wiedeń, 3 listopada. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 31 z. m.: banknoty w obiegu 465,859.000 złr. (o 14,686.000 złr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 247,611.000 zł (o 207.000 zł. więcej); portfel 200,·91.000 zł. (o 12,906.000 zł. więcej); lombard 27,782.000 zł. (o 1,815.000 zł. więcej); zapas w banknotach 11,930.000 złr.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 listopada 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 65·30. Węgierskie akcye kredytowe 321·—, Akcye anglo austryackie 148·50, Akcye banku Union 219 75, Akcye kolei Karola Ludwika 204 75, Akcye kolei północnej 281·—, Akcye kolei południowej 90·50, Losy tureckie 28·70, Akcye kolei państwowej 278·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 151 —. Akcye tytoniowe 152·50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 209 75, Akcye banku dla krajów koronnych 190 25. 4-prc. węgierska renta złota 103·75, Akcye banku związkowego 105 30. Akcye banku obrotowego —·—. Rubel papierowy 1·19·—, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 100·80. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 2 listopada 1891 r godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 275·12, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 190·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 91·57, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·77 Usposobienie —.

Wiedeń, 3 listopada 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 275 —, Akcye kolei państwowej 277·75, Akcye tytoniowe 151·45, Anglo-austryackie 147·50, Unionbank 219·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 89·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97 65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 57·77. Usposobieni wyczykujące.

Telegramy zbożowe z dnia 2 listopada 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 22·75 do 23·— zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do — — zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę i zimę 21·34 do 21·36 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 229·— do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., spirytus 51·70 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. —·— olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,
3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 listopada 1891

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	50	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	233	—	236	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	60	99	30
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	51	—	53	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
" " " 4 " "	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
" " Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22	1	32
" " papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	57	60	58	10

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 31 października 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 55	91.75
luty-sierpień	91 45	91.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.30	91.50
kwiecień-październik	91.35	91.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.50	135 50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136 40
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.75	146.75
" " 1864 po 100 złr.	181.50	182.—
" " 1864 po 50 złr.	181 50	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145 20	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.65	108.85
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	105.—	105.60
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr	91.10	90.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	148.—	149.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	274.75	277.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	607.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	303.—	398.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	191.—	192.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1007.—	1011.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86.—	86.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	281.—	283.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2810.—	2820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.50	205.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	234 50	235 —
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	277.50	278 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89.25	90 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.50	198.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	101.—
" " " premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.50	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.20	100.70
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	104 30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99.75
" " po 100 zł. " 1887 "	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.10	99.80
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.80	84.80
z r. 1884	90.—	90.60
z r. 1886	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr.	100.—	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.—	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53 50	54 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	53.—	53 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.75	17.25
" " węg. " po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	123 —
" " po 50 zł. w. a.	59.—	61 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 —	37 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48 —	49 —
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 70	117 85
Paryż za 100 fr.	46.60 —	46.65.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61 —
" pełnej wagi	5.59.—	5.61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 34 —	9.35 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5785. (7162 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 331 zł. 56 ct odbędzie się dnia 1. grudnia 1891 i 12. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10. rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. w Staremmieście położonej wedle whl. 995. Bartłomieja Ducha własnej, tudzież realności pod lk. 64. w Staremmieście położonej wedle w. h. l. 995. Maryanny 2o Duch własnej.

Cena wywołania dla pierwszej wynosi 550 zł., zaś wadyum 55 zł.

Cena wywołania drugiej wynosi 387 zł. 99 ct., zaś wadyum 39 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, dnia 26. czerwca 1891.

L. 6756. (7346 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10. rano dnia 6. listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9. grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacyę realności whl. 1148 gm. kat. Gliniany objętej Michała Zabłockiego i 5/6 części realności wyk. hip. l. 236. tejże gminy objętej Michała Zabłockiego i Eliasza Kopca własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 77 zł. 93 ct. a. w. zpn.

Cena wywołania 100 złr., względnie 200 złr.

Wadyum 10 względnie 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem w miejsce zmarłego Edw. Tabaczyńskiego, pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 17. sierpnia 1891.

L. 6757. (7345 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że o godzinie 10. rano dnia 6, listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9. grudnia 1891 nawet poniżej takowej odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 278 gminy kat. Gliniany objętej Mozesa Auera własnej i połowy realności wyk. hip. l. 272. tejże samej gminy kat. objętej Uschera i Rebeki Steinhauerów własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 175 zł. zpn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Michała Szczerbę.

Gliniany, dnia 12. sierpnia 1891.

L. 4819. (7325 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Michała Backena w kwocie 200 zł. zpn. zostanie realność pod lk. 77 w Spasie wedle wyk. hip. l. 81. Franciszka Bachtiga własna dnia 18. listopada 1891 i dnia 16. grudnia 1891 o godzinie 10. przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1125 zł. a. w., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 113 zł. a. w.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 17. września 1887 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 30. października 1890.

L. 6495. (7293 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano, w dniu 30. listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30. grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 93. gminy kat. Zagórze Wojciecha Klementowskiego własnej na rzecz Motia Höniga pto 90 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania 225 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 30. sierpnia 1891.

L. 7316. (7160 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Zukra w kwocie 250 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 1. grudnia 1891 i 12. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10. rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 259. w Grodzisku dolnem położonej Katarzyny Szwacz własnej tudzież realności l. w. h. 797. g iny Grodzisko dolne objętej Wojciecha Wnęka własnej.

Cena wywołania pierwszej, kwotę 144 zł. a. w., zaś drugiej kwotę 325 zł. a. w. wynosi.

Wadyum 144 zł. i 33 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, dnia 20. sierpnia 1891.

L. 8609 (7170 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Abrahama Schaji Schächtera przeciw Petrowi Antoniuk Michała pcto 70 zł. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnika w Chlebiczynie polnym, powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 31 wykazem hipotecznym l. 3 objętej na 908 zł. oszacowanej w dniach 25 listopada 1891 i 29 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającą, a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi są w tusąd. registratraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 90 zł. 80 ct. aw.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, dnia 30 września 1891.

L. 7921 (7195 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi dłużnej kwoty 9 rat po 9 zł. i 9 zł. 9 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tut w dniach 17 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 32 w Berdychowie położonej wyk. hip. l. 23 tejże gminy objętej dłużników Hryńka, Kościa, Maryi, Kaśki Jaryny i Packi Gawrońskich własnej.
Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.
Ceną wywołania wynosi kwota 110 zł. aw.
Wadyum 11 zł.
Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszaczowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.
C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 9 września 1891.

L. 11846 (7152 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie do Abrahama Hofmanna mianowicie 6 rat zaległych po 50 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 26 listopada i 17 grudnia 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 175 w Jaworzniu położonej Abrahama Hoffmanna własnej.
Cena wywołania 2500 zł.
Wadyum 250 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.
C. k. Sąd powiatowy,
Chrzanów, dnia 3 października 1891.

L. 7684 (7198 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, ze w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 154 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 23 listopada 1891 i 23 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż 1/10 niewydzielonej części realności wykazem hipotecznym l. 402 księgi gruntowej gminy Komarno objętej dłużnika Mikołaja Pruchnickiego własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 44 zł. (przyjętego).
Wadyum 5 zł. aw. w gotówce.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Komarno, dnia 29 września 1891.

L. 5878 (7161 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w resztującej kwocie 30 zł. 48 ct. i 83 zł. 80 ct. odbędzie się dnia 24 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 28 w Chudaczowie położonej Michała Czerwonki własnej.
Cena wywołania 1000 zł. aw.
Wadyum 100 zł. aw.
Resztę warunków, przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 26 czerwca 1891.

L. 8092 (7164 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu w kwocie 700 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności lwh. 254 ks. gr. gminy kat. Mielec do Ignacego Krempy należącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 listopada 1891 i w dniu 17 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 750 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu powiatowego w Mielcu.
Mielec, dnia 25 lipca 1891,

L. 15413 (7189 3—3)
C. k. Sąd powiatowy mdel. w Kołomyi zawiadamia, że na dniu 5 listopada 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod lkat. 7/1, 1805/1 i nd. 244 pr. Siemakowcach nad Prutem położonej wedle wykazu hipotecznego liczba 353 tej gminy Ludwiki z Palijczuków Kossowan własnej, celem ściągnięcia należącej się Chaimowi Reischer od tejże właścicielki sumy 26 zł. 20 ct. aw. zpn.
Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, tudzież akt oszacowania mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane.
C. k. Sąd powiatowy m. deleg.
Kołomyja, dnia 31 grudnia 1890.

L. 13709 (7192 3—3)
C k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Icie Vogel od spadkobierców Matesa Jawetz sumy 400 zł. aw. zpn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczne części realności pod nr. 81 m. w Buczaczu położonej wykazem hypotecznym 93 księgi gruntowej gminy Buczacz objętej według poz. 1 karty B tego wykazu własność dłużnika Matesa Jawetz stanowiącej Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 6 listopada 1891 drugi na dzień 4 grudnia 1891 zawsze w sądzie o godzinie 10 przedpołudniem.
Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.
Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 1000 zł.
Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł. aw.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hypotecznego, to jest po dniu 8 lipca 1891 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi, albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiej kolwiek przyczyny wcale, lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Hubricha w Buczaczu.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 24 września 1891,

L. 7093 (7194 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu włościańsiego 14 rat po 30 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 16 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 155 położonej wyk. hyp. l. 407 gm. kat. Czernilawa objętej dłużnika Hryńka Gołdy własnej.
Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi kwotę 858 zł. aw.
Wadyum 85 zł. 85 ct.
Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.
C k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 13 września 1891.

L. 6187 (7155 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego 3 rat po 18 zł. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykaza hipotecznego nr. 765 dla gminy kat. Eleonorówka dłużnika Franka Krysowatego własnej, dnia 17 listopada i dnia 17 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.
Cena wywołania wynosi 700 zł.
Wadyum wynosi 70 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 12 sierpnia 1891.

L. 2772 (7169 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Jakóba Aberbacha przeciw spadkobiercom Eisiga Aberbacha pcto 1000 zł. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnej w Zabłotowie powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 61 wykazem hip. 894 objętej na 1200 zł. oszacowanej w dniach 18 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającą a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 120 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, dnia 31 lipca 1891.

L. 4262 (7168 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej galic. funduszu propinacyjnego przeciw Dawidowi Leiderowi pcto 20 zł. aw. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod l. 1032 wyk. hyp. 443 objętej ciało tabularne stanowiącej, na 300 zł. oszacowanej, na dniach 18 listopada i 22 grudnia 1891 w sądzie o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej tejże.
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.
Wadyum 30 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 29 sierpnia 1891.

L. 7142 (7196 2—3)
C. k. Sąd powiatowy egłasza że przeprowadzi dnia 12 listopada 1891 wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 grudnia 1891 niżej tej ceny przymusową sprzedaż połowy dłużniczki Katarzyny Prokopowicz własnego ciała hipotecznego whl. 959 Kamionka str. na rzecz Karola Schmidta w celu zaspokojenia kwoty 28 zł. zpn.
Cena wywołania 227 zł. 85 ct.
Wadyum 22 zł. 80 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kafliński.
Kamionka str., 26 września 1891.

L. 6335 (7228 2—3)
W dniach 18 listopada i 18 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Edmunda Eichlera w kwocie 25 zł. wa. publiczna licytacya realności pod N. k. 36 w Mikuszowicach położonej lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Mikuszowice objętej Józefa Wali własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 3350 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie, zaś w drugim terminie nastąpi sprzedaż także i poniżej ceny szacunkowej.
Wadyum 350 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Reich.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 10 sierpnia 1891.
C. k. Sędzia powiatowy.

L. 6841 (7205 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza że dla zaspokojenia wierzytelności Izaaka Karpfa w kwocie 28 zł wa. zpn. odbędzie się w dniu 23 listopada i 23 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem w c. k. Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 347 gminy katastralnej Nisko, Katarzyny Chrostkowej własnej.
Cena wywołania 105 zł.
Wadyum 10 zł. 5 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 3 września 1891.

L. 4434 (7229 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości celem zospokojenia wierzytelności Anny Jakubcowej w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż Janowi Sidzina należącej realności Nr. k. 9 l. w. h. 124 i Annie Sidzinowej należącej realności Nk. 14 lwh. 129 w Godzisce wilkowskiej i że w tym celu wyznaczono dwa termina na dzień 18 listopada i na dzień 18 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 zrana.
Cenę wywołania realności Nk. 9 lwh. 124 stanowi kwota 790 zł.
Wadyum 79 zł.
Zaś realności Nk. 14. lwh. 129 kwota 765 zł.
Wadyum 77 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Rosner.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 31 lipca 191.

L. 6189 (7156 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 10 rat po 20 zł. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipot. nr. 647 dla gminy kat. Grzymałów, dłużnika Matwija Kancelarzysty i masy spadkowej Maryi Kancelarzysta własnej, dnia 10 listopada 1891 i dnia 10 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, iż realność ta na drugim terminie nawet poniżej cen szacunkowej pozbytą zostanie.
Cena wywołania 600 zł.
Wadyum wynosi 60 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Lipski w Grzymałowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 16 sierpnia 1891.

L. 13235 (7150 3—3)
C, k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Augustyukowej do Antoniego Kosowskiego w w kwocie 1416 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 26 listopada 1891 i 17 grudnia 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 86 w Babicach Antoniego Kossowskiego własnej.
Cena wywołania 427 zł. 50 ct.
Wadyum 43 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. A. Gaszyński w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 3 października 1891.

L. 6126. (7236 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że celem zniesienia współwłasności odbędzie się w dniu 23. listopada i 23. grudnia 1891 każdą razą o godzinie 11. przed połdniem w c. k. Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. L. 170 gminy katastralnej Rudnik.
Cena wywołania 580 złr.
Wadyum 58 złr.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
Nisko, dnia 1. września 1891.

L. 1660. (7159 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje. że celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 597 w Leżajsku położonej odbędzie się dnia 27. listopada i 29. grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę tej realności wedle whl. 713 Michała Simki w połowie zaś Aleksandra, Maryi i Jana Simków w drugiej połowie własnej.
Cena wywołania 320 złr. w. a.
Wadyum 32 złr. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
Leżajsk, 22. lutego 1891.

L. 2303. (7242 2—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano dnia 27. listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28. grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l. 349 księgi gr. gminy Czystopady objętej, Katarzyny, Anny, Paraskenii, Pawła i Pelagii Zarwańskich własnej na rzecz Sary Rysi Hoch pto: 29 złr. z pn.
Cena wywołania 250 złr.
Wadyum 25 złr.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Marcina Mojseowicza.
C. k. Sąd pewiatowy.
Załośce, dnia 13. lipca 1891.

L. 19084. (7110 2—3)

I. C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Antoniego Swiderskiego w kwocie 33 złr. 33 ct. a. w. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna należącej do Kaźmierza Sykty 1/30 części realności Nr. 97 Tarnów Zawale whl. 249 ks. gr. Tarnów tudzież należącej do Kaźmierza Sykty 1/30 części realności Nr. 98 Tarnów Zawale whl. 250 ks. gr. Tarnów.

II. Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 27. listopada 1891 i w dniu 23. grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10. przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 199 złr. 13 ct. względnie 53 złr. 51 ct. poniżej której w terminie pierwszym części realności sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 20 złr. względnie 6 złr. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 15. października 1891.

L 5222. (7204 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Galic. Zakładu kred. ziemskiego we Lwowie od Piotra Mazurka pto 4 rat po 18 złr. itd. odbędzie się dnia 24. listopada i 22. grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10. rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk 284 w Grodzisku górnem położonej wedle lhw. 230 Piotra Mazurka własnej.

Cena wywołania wynosi 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, dnia 10. czerwca 1891.

L. 12300 (7270 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Izraela Padawera w kwocie 30 zł 39 ct. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 24 ks. gr. gm. Złotniki objęta do dłużnika Jędrzeja Osmoli należąca.

Sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie przez licytacyą publiczną w dwóch terminach dnia 27 października 1891 i dnia 26 listopada 1891 każdym razem o 10 godzinie rano.

Ceną wywołania stanowi wartość szacunkowa 1735 zł. poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie

Na drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąbądź najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum wynosi 174 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w tus. registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 21 lutego 1991.

L. 4570 (7268 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1891, nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 14 w Skorodnem położonej wykazem pipotecznym l. 10 ksiąg i gruntowej gm. Skorodne objętej Mikołaja Dunaka własnej, na rzecz 'Stefana Boburki pto 30 zł. zpn.

Cana wywołania 1652 zł.

Wadyum 165 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Edwarda Frippla z Lutowisk.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lutowiska, dnia 21 października 1891.

L. 5037 (7286 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Hirscha Schönberga w kwocie 16 zł, publiczną egzekucyjną sprzedaż 1/3 części z połowy realności w Gorlicach pod Nr. 300 położonej whl. 226 objętej Naftalego i Cypory Weinbergerów własnej, nad zień 24 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicah.

Cena wywołania 461 zł. i 3 ct.

Wadyum 47 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Radomyskiego

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, dnia 23 września 1891.

L. 4946. (7241 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 30 listopada 1891 i 30. Grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności Whl. 11 ks gr. gminy Szyperki objętej, do dłużnika Michała Gumieli należącej na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w likwidacyi pcto. 150 złr. a. w. z pn.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 400 złr. a. w.

Wadyum zaś 40 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, 28. października 1891.

L. 8473 (7299 2—3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Michałowi Pasławskiemu o 500 złr. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10. rano na dniu 9. listopada 1891 tylko za lub wyżej ceny, zaś dnia 7. grudnia 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 58 w Dobrowodach położonej wykazem hipotecznym l. 407 księgi gruntowej gminy katastralnej Dobrowody objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołalna 1000 złr. a. w.

Akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adwokat dr. Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 30. lipca 1891.

L. 19. (7301 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 11. listopada 1891 i dnia 9. grudnia 1891 zawsze o 11. godzinie rano, przeprowadzi publiczną przymusową sprzedaż realności wyk. hip. l. 84 ks. gr. gminy Berchy dolne objętej Johanna Matterna własnej na zaspokojenie pretensyi Hersza Reissa w kwocie 35 złr. a. w. zpn.

Cena wywołania 335 złr.

Wadyum 35 złr.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze przejrzeć można.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Karola Morwitza c. k. notaryusza z Ustrzyk.

Ustrzyki 28. stycznia 1891.

L. 133. (7302 1—3)

Dnia 11. Listopada 1891 i dnia 9. Grudnia 1891 zawsze o 11. godzinie rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 98. w Łobozwi położonej, wyk. hip. l. 46. ks. gr. objętej Józefa Kułackiego vel Wojtowicza własne na zaspokojenie pretensyi Hersza Reissa w kwocie 5 złr. w. a z pn.

Cena wywołania 110 złr. w. a.

Wadyum 11 złr. w. a.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Karol Morwitz c. k. notaryusz w Ustrzykach.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Ustrzyki, 27. stycznia 1891.

L. 28761. (7307)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości — że na dniu 25. listopada 1891 odbędzie się pod warunkami ogłoszonymi obwieszczeniem Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 14. września 1891. L. 67357 w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach począwszy od godziny 8. rano do 2. po południu publiczna licytacya na wydzierżawienie stacyi rządowego myta w Brodach na czas od 1. stycznia 1892 do 31. grudnia 1892.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego dnia w c. k. pow. Dyrekcyi Skarbu i w c. k. Nadzorach Straży skarbowej w godzinach urzędowych.

Cena wywołania dla tej stacyi wynosi 3031 złr. wyraźnie trzy tysięcy trzydzieści i jeden złr.

Pisemne oferty na tę stacyę sporządzone wedle wzoru przepisanego, zaopatrzone we wadyum wynoszące szóstą część ceny wywoławczej należycie opieczętowane mogą być wnoszone najdalej do dnia 24. listopada 1891 do godziny 2. po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Brody, dnia 13. października 1891.

Ч. 4835. (7306 1—3)

Ц. к. Сꙋдъ повѣтовый въ Сꙋдовôй Вишни оголошає що въ днѧхъ 18. листопада и 16 грꙋднѧ 1891 кождого раза о 11. годинѣ рано ôдбꙋдесѧ лицытацїѧ тѣла ипотечного ч. 470 книги грꙋнтовой громады Ѩрламовской Воли Марїи Сороковой власной на рѣчь общого рольничо-кредытового Заведенѧ длѧ Галицїи и Бꙋковины въ ликвидацїи въ Львовѣ.

Цѣна выклична 200 злр.

Вадїꙋмъ 20 злр.

Близшїи оусловїѧ можна переглѧнꙋти въ тꙋтейшо-сꙋдовôй регистратꙋрѣ.

Сꙋдова Вишнѧ 13. серпнѧ 1891.

Ч. 6425. (7308 1—3)

Ц. к. Сꙋдъ повѣтовый въ Сꙋдовôй Вишни оголошꙋе, що въ днѧхъ 18. листопада и 16 грꙋднѧ 1 91 кождого раза о 11. годинѣ рано ôдбꙋдесѧ лицитацїѧ тѣла ипоточн ч. 1 9. книги грꙋнтовой Хоросницы Ѩтаназїѧ, Параньки, Евфемїи ВесоловскиХъ власной на рѣчь общого рольн. кред. Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бꙋковыни въ ликвидацїи въ Львовѣ.

Цѣна выклична 200 злр.

Вадїꙋмъ 20 злр.

Близшїи оусловїѧ можна переглѧнꙋти въ тꙋтейшо-сꙋдовôй регистратꙋрѣ.

Ц. к Сꙋдъ повѣтовый.

Сꙋдова Вишнѧ 24. Вереснѧ 1891

Ч. 4836. (7309 1—3)

Ц к. Сꙋдъ повѣтовый въ Сꙋдовôй Вишни оголошає, що въ днѧХъ 18. листопада и 16 грꙋднѧ 891 кождого раза о 10. годинѣ рано ôдбꙋдесѧ лицитацїѧ тѣла ипоточи. ч. 104 книги грꙋнтовой Ѩрламôвской воли Стефана Чꙋмы власной на рѣчь общого рольн кред. Заведенѧ длѧ Галицїи и Бꙋковины въ ликвидацїи въ Львовѣ

Цѣна выклична 200 злр

Вадїꙋмъ 20 злр.

Близшїи оусловїѧ можна переглѧнꙋти въ тꙋтейшо-сꙋдовôй регистратꙋрѣ.

Ц. к Сꙋдъ повѣтовый.

Сꙋдова Вишнѧ, 13. Ѧвгꙋста 1891.

Ч. 6426 (7310 1—3)

Ц к Сꙋдъ повѣтовый въ Сꙋдовôй Вишни оголошає, що въ днѧхъ 18. листопада и 6. грꙋднѧ 1891 кождого раза о 11. годинѣ рано вôдбꙋдесѧ лицитацїѧ тѣла ипотечного ч. 100. книги грꙋнтовой громади Ѩрламовской Воли необнѧтой масы спадковой Филипа Чꙋмы власной на рѣчь общого рольничо-кредытового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бꙋковины въ ликвидацїи въ Львовѣ.

Цѣна выклична 200 злр

Вадїꙋмъ 20 злр.

Близшїи оусловїѧ можна переглѧнꙋти въ тꙋтейшо-сꙋдовôй регистратꙋрѣ.

Сꙋдова Вишнѧ 14 Вереснѧ 18 1.

L 5869. (7314 1—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy miej. del. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc" w Makowie w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16. listopada i 18. grudnia 1891. każdym razem o godzinie 10. rano, egzekucyjna licytacya realności l. 299. w księdze gruntowej gminy Zembrzyce na rzecz Rozalii Prorok zapisanej.

Cena wywołania 1185 zł.

Wadyum 185 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 18. lipca 1891.

L. 6987 (7264 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 30 grudnia 1891 nawet poniżej ceny takowej, licytacya realności l. 84—92, 70—15 według wyk. hip. 293 gminy kat. Bukaczowce Michała Nowokowskiego własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie pto 7 rat po 15 zł. 63 ct. i reszty kapitału 215 zł. 4 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 20 września 1891.

L. 3917 (7207 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w kwotach 20 zł 42 zł. 37 ct., 42 zł. 27 ct. i 604 zł. 76 ct. wa. z przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 listopada 1891 i dnia 31 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Sobolówce położonej, według wykazów hipotecznych l. 506 i 567 księgi gruntowej gminy katastralnej Rozważ dłużników Jakóba Heinbergera syna Jana i Ignacego Wojtyny własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 1600 zł. wa.

Bliższe warunki akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Olesko, dnia 27 sierpnia 1891.

L. 4945 (7240 1- 3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie w dniach 30 listopada i 30 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 58 w Mostkach położonej, whl. 62 tej samej księgi gruntowej objętej a dłużnika Herscha Katza własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 400 zł.

Cena wywołania stanowić będzie kwota 800 zł. wa.

Wadyum 80 fl wa.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, 28 października 1891.

Upadłości.

L. 11832 (7054 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Jakób Schreiera właściciela handlu galanteryjnego w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądowemu p. Schwarzowi a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Tiegermanna w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu u komisarza konkursowego wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 8 stycznia 1892 o godz. 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 13 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 23 października 1891.

L. 15533 (7312 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Leizera Schlossera nieprotokołowanego kupca w Stanisławowie, tudzież na majątku nieruchomym położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, obowiązuje postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Radca Sądu krajowego Łucki, zaś administratorem tymczasowym tutejszy adwokat dr. Hauslich ustanowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności choćiażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym Sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających, zgłosić i na terminie dnia 28 stycznia 1 92 o 9 godzinie rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin także jako ugodowy się określa.

Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez Sąd administratora lub wyboru innego, tegoż zastępcy i członków wydziału, ustanawia się termin na 7 grudnia 1891.

Wierzyciele po za obrębem tut. Sądu zamieszkałych wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, Sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Stanisławów, 30 października 1891.

L. 41944 (7248 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Emila Schorra kramarza towarów galanteryjnych pod l. 13 rynek.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy sądu krajowego Walterowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Wiktora Kulikowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby przy przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swoje wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową jeżeli już tego dotąd nie uczynił, zgłosić w tym Sądzie krajowym stosownie do przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże skutków prawnych przed upływem 27 grudnia 1891 i podać ją na terminie na dzień 26 stycznia 1892 o godz. 10 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swojemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 27 października 1891.

L. 20641 (7285 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Racheli Rattenberg w Tarnowie zamieszkałej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Jezierski c. k. sekretarz sądu obwodowego w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pan adw. dr. Mieczysław Gałecki w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 13 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 11 grudnia 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 28 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 29 października 1891.

Konkursa.

L. 46400. (7130 3—3)

Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 60 zł. w. a. z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tego stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya, istnieją w Radymnie, Ostrowie. Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stubnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów, 20 października 1891.

L. 44862. (7135 3—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Tomasza Saramy, o rocznych 120 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla uczniów narodowości polskiej, bez różnicy wyznania, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych), a wykazujących przynajmniej dobry postęp w naukach i brak środków utrzymania.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami służy krewnym ś. p. fundatora, posiadającym powyższe warunki. Między kandydatami, nienależącymi do rodziny ś. p. fundatora pierwszeństwo mają uczniowie prawdziwie wzorowi i ubodzy.

Na stypendystach niniejszej fundacyi cięży moralny obowiązek przykładania się prywatnie do nauki historyi polskiej i literatury ojczystej.

Prawo nadawania niniejszego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. listopada r. b. i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne a ewentualnie jeżeliby kandydat odwoływał się do pokrewieństwa z ś. p. fundatorem, także dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 15. października 1891.

L. 1230 (7281 2—2)

W umieszczonym w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 218 i 219 konkursie ogłoszonym przez c. k. Radę szkolną okręgową w Żółkwi, zaszła w punkcie 2 pomyłka drukarska co do wysokości płacy nauczyciela a mianowicie „Do posady młodszego nauczyciela w Żółtańcach, przywiązana jest płaca 240 zł. i wolne pomieszkanie" — a nie 340 zł. jak mylnie wydrukowano, — co się niniejszem prostuje.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

W Żółkwi, dnia 16 października 1891.

L. 45087 (7134 2—3)

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 złr. 50 ct i 210 złr. w. a. rocznie, dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego W. Juliana Starzyńskiego, tudzież stypendya po 210 zł. a ewentualnie i po 157 zł. 50 ct. w. a. rocznie, które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej; 2) są w kraju urodzeni; 3) obrządku rzymsko-katolickiego; 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.; 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej wymienionych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeli szkoła lub zakład w zawodzie, któremu uczeń się oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, któryto zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie d. 17. października 1891.

L. 46270 (7133 2—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Franciszka Pawłowskiego, Scholastyka kapituły biskupiej obrz. łać. w Przemyślu, o rocznych 236 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą uczniowie uczęszczający do szkół publicznych, począwszy od klas gimnazyalnych aż do ukończenia studyów według obranego zawodu, wykazujący się dobrym postępem w naukach i nienagannemi obyczajami.

Szczególniejsze uwzględnienie zastrzeżone jest dla krewnych lub powinowatych ś. p. Marcelego Pawłowskiego, brata ś. p. fundatora, tudzież dla uczniów pochodzących z Leżajska albo z Przemyśla.

Prawo nadawania stypendyum służy biskupiej kapitule obrz. łać. w Przemyślu, która to także czuwać będzie nad dobrym postępem w naukach i takiemże prowadzeniem się stypendysty; dla tego też wypłata każdej raty stypendyum będzie mogła nastąpić jedynie tylko za kwitem poświadczonym przez powyższą kapitułę.

Kandydaci winni wnieść podania o stypendyum za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwa szkolne a względnie również wiarygodne dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z ś. p. Marcelim Pawłowskim.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 20. października 1891.

L. 963 (7277)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A. Przy szkołach 1-kl etatowych z płacą roczną 300 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem:

1. Chaszczowie,
2. Jabłonce wyżnej (w gotówce 276 zł. wa. i 6 sążni n. z. miękkiego drzewa opałowego wartości 24 zł. wa.)
3. Libuchorce (w gotówce 293 zł. 76 ct. i morgi pola, z którego dochód obliczono na 6 zł. 30 ct. wa.),
4. Łosińcu,
5. Rozłuczu,
6. Wysocku niżnem.

B. Przy szkołach filialnych 1-klas. z płacą roczną 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem:

1. Boberce,
2. Boryni,
3. Jasienicy zamkowej,
4. Jaworze,
5. Krasnem,
6. Matkowie,
7. Mochnatem,
8. Michniowcu i
9. Żukotynie.

We wszystkich wyżej wymienionych szkołach jest język wykładowy ruski.

Ubiegający się o jedną z wymienionych posad nauczyciele (nauczycielki) winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie 6 tygodniowym od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym.

C. k. Rada szkolna okręgowa

W Turce, dnia 22 września 1891.

Przewodniczący.

L. 46397 (7137)

W celu nadania stypendyum z fundacji Jego Cesars. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika o rocznych 200 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie lwowskim lub Krakowskim.

Pierwszeństwo mają ubodzy uczniowie obrządku ormiańskiego, urodzeni w byłym obwodzie Kołomyjskim. następnie taczż uczniowie z byłego obwodu Stanisławowskiego lub Brzeżańskiego, dalej uczniowie tegoż obrządku urodzeni w Galicyi, nakoniec taczż uczniowie pochodzący z Bukowiny.

W braku kompetentów obrządku ormiańskiego, nadane być może stypendyum ubogiemu uczniowi innego obrządku.

Prawo nadawania stypendyum służy J. E. c. k, Namiestnikowi, na propozycyę Ordynaryatu arcybiskupiego obrządku ormiańskiego we Lwowie.

Kompetenci winni wnieść podania swoje zawierające metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i poświadczenie o postępach w naukach, za pośrednictwem Grona Profesorów Wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego, najdalej do dnia 15 listopada roku b.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 20 października 1891.

L. 46396 (7138)

W celu nadania stypendyum z zapisu ś. p. księdza jana Kucharskiego o rocznych 300 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, a ubiegać się mogą o takowe tylko synowie prawdziwie biednych rodziców, narodowości polskiej, obrządku łacińskiego.

Pierwszeństwo mają synowie biednych ale prawych urzędników prywatnych, a znowu między tymi przy równych zresztą własnościach tacy, którychby rodowód szlachecki był udowodniony.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo szkolne, a względnie również dowody, iż są synami prywatnych urzędników, lub że należą do szlachty.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, 20 października 1891.

L. 45095 7174 1 —3)

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z fundacyi gminy m. Mikołajowa po 60 zł. wa. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla synów ubogich mieszczan Mikołajowskich, którzy ukończywszy przynajmniej trzecią klasę szkół ludowych oddają się dalszym naukom.

Jeżeliby z synów mieszczan Mikołajowskich nie zgłosił się żaden kandydat, natenczas otrzymać mogą stypendya synowie innych mieszkańców gminy m. Mikołajowa, wyznania chrześciańskiego.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta aż do ukończenia nauk, jeżeli bez przerwy dawać będzie dowody dobrego prowadzenia się i takichże postępów w naukach.

Stypendysta który uzyska bezpłatne utrzymanie w jakim zakładzie wychowawczym, traci stypendyum.

Stypendysta któryby poświęcił się naukom technicznym lub też kształcący się na nauczyciela zatrzymuje stypendyum i po ukończeniu nadk, a to aż do uzyskania stałej posady.

Na przedstawienie gminy miasta Mikołajowa nadaje stypendya powyższe c. k. Namiestnictwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 16 października 1891.

L. 45086 (7177 1—3)

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego, po 115 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendyści tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 20 października 1891.

L. 7381 (7287 1—3)

Przy sądach powiatowych w Liszkach i Grybowie opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą po 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub takież przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 5 grudnia 1891 a mianowicie o posadę w Liszkach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, zaś o posadę w Grybowie do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 28 października 1891.

L. 46271 (7176 1—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich ustanowionej przez śp. Marcelego Stupnickiego ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya wynoszące po 300 zł. wa. rocznie, przeznaczone dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego c. k. Uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież stypendya po 200 zł. wa. rocznie, przeznaczone dla uczniów szkół gimnazyalnych w kraju.

Ubiegać się mogą o te stypendya uczniowie wspomnianych zakładów naukowych, urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko lub grecko katolickiego, polskiej lub ruskiej narodowości, jeżeli są dziećmi niezamożnych rodziców i wykażą się celującym postępem w naukach i wzorowymi obyczajami.

Uczniowie pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, a mianowicie tacy, którzy wykażą pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem śp. fundatora lub Marcelą z Jankowskich Stupnicką, matką śp. fundatora, chociażby nie wykazali celujących postępów w naukach będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami między sobą zaś w miarę bliskości pokrewieństwa z rodziną fundatora

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa z śp. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 20 października 1891.

L. 38450 (7136 1—3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego", ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150 200 lub 300 zł., każde zaś inne 120 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stydendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych; udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 14. października 1891.

L. 46398 (7131 1—3)

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Andrzeja Stawka o rocznych 52 zł. 50 ct. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów, którzy w Krakowie do szkół publicznych uczęszczają i odznaczają się dobremi obyczajami, pilnością, jakoteż celującemi postępami w naukach. Pierwszeństwo będą mieć uczniowie pochodzący z gmin, wcielonych do parafii Szynwałdu w w powiecie Tarnowskim.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie d. 20. października 1891.

L. 46272 (7132 1—3)

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców uczęszczających do krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 20. października 1891.

L. 45094 (7173 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Dra Adama Morawskiego, o rocznych 60 zł. w a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 15. października 1891.

L. 46090 (7172 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez mieszkańców byłego powiatu Radymieńskiego o rocznych 75 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tego stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają.

Prawo nadawania powyższego stypendyum służy Wmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo moralności i ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego roku szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendyum istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Niezowicach, Stubnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie d. 19. października 1891.

L. 45099 (7175 1—3)

W celu nadania stypendyum o rocznych 180 zł. w. a. z fundacyi ś. p. Jakóba Kulczyckiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczne jest dla ubogiej młodzieży imienia Kulczyckich a mianowicie dla uczniów szkół publicznych, aż do ukończenia nauk prawniczych.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć krewni fundatora, ś. p. Jakóba Kulczyckiego, byłego Prezesa sądów szlacheckich Lubelskich i Lwowskich.

Prawo wyboru stypendystów służy spadkobiercom fundatora i tychże następcom (tj. Katarzynie z Kulczyckich zamężnej Siedliskiej i Edwardowi Rembowskiemu, synowi Ksawery z Kulczyckich, zamężnej Rembowskiej, a względnie ich spadkobiercom) pod warunkami jednak, że do wykonania tego prawa zgłoszą się w terminie oznaczonym niniejszym konkursem, w przeciwnym bowiem razie nadaje stypendyum c. k. Namiestnictwo.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, zaś zamierzający ubiegać się o stypendya z tytułu pokrewieństwa z ś. p. fundatorem, winni również wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z fundatorem przedstawić.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie dnia 20 października 1891.

Wyroki prasowe.

L. 20639 (7156)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy według § 493 pk. orzekł, że zamieszczony w nr. 22 warszawskiego czasopisma „Ziarno" z 12/24 października 1891 na str. 253 i 254 ciąg dalszy powieści Arcyksiężę Rudolf czyli Tajemnicy Meyerlingu. Romans historyczny na tle dziejów spółczesnych skreślił Ignacy hr. von Hynos" mieści w całej osnowie znamiona zbrodni z § 64 ust. kar. oraz występku z § 24 ust. pras. że przeto rozszerzanie tego artykułu zakazanem zostaje.

Kraków, dnia 27 października 1891.

Kuratele.

L. 3628 (7199 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że dla u znanego uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 kwietnia 1891 l. 14086 marnotrawcy Wojtka Brosia, kurator w osobie Grech Czura ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 27 kwietnia 1891.

L. 4336 (7200 1—3)

Marya z Jaremkiewiczów Żuk, wdowa po śp. Andruchu Żuk z Dachnowa, marnotrawczynią uznana.

Kuratorem jej Ołeksa Kiszka z Dachnowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów 15 czerwca 1891.

L. 6172 (7238 1—2)

Józef Krawczyk z Turzy z pod nr. 61 uznany marnotrawcą. Kuratorem Jan Krawczyk z Turzy.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów 19 września 1891.

L. 8490 (7233 1—3)

Maksym i Feia małżonkowie Cholawscy z Manasterca z powodu marnotrawstwa wzięci w kuratelę.

Kur torem ich Mikołaj Maśluch z Manasterca.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 18 września 1890.

L. 26421 (6909 1—3)

Julian Tułosiewicz z Tarnowa uznany umysłowo chorym, kuratorem jego jest Wilhelm Habicht z Gumnisk.

Tarnów, 17 października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 47769 (7330)

Dnia 31 października 1891 odbyło się 67 losowanie obligacyi funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniej, a 68 losowanie obligacyi funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

Do losowania tego było przeznaczone z funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego 70.000 zł mk. z funduszu Galicyi zachodniej 680.000 zł. mk., z funduszu Galicyi wschodniej 1,238.940 zł. mk., razem 1,988.940 zł. mk. czyli 2.088.387 zł. wa.

Wylosowane dnia 31 października 1891 obligacye wszystkich trzech wyżej wymienionych funduszów jak niemniej obligacye poprzednio wylosowane, a jeszcze nie wypłacone, nareszcie obligacye, przy których zanotowane są w księgach kredytowych zastrzeżenia z powodu utraty lub amortyzacyi podane są szczegółowo w osobnem obwieszczeniu, dołączonem jako dodatek do dzisiejszego numeru „Gazety lwowskiej".

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów dnia 1 listopada 1891.

L. 8045 (6641 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej firmy handlowej J. Hübner i spół. przeciw Salomei Chrobak pto 162 zł. 92 ct. ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Salomei Chrobak kuratorem ad actum p. dr. Reicha adw. w Rzeszowie z substytucyą p. adw. dr. Lechera i temuż tut. sąd. uchwałę z 17 sierpnia 1891 l. 7020 zezwalającą na egzekucyjną sprzedaż ruchomości dłużniczki Salomei Chrobak własnych wedle protokołu uchwałą z dnia 16 lipca 1891 l. 5998 do sądu przyjętego zajętych i oszacowanych doręcza, i poleca Salomei Chrobak, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub też tut. sąd. innego pełnomocnika wskazała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Rzeszów, 1 października 1891.

L. 38024. (7328 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 2. września 1891 do l. 38024 wniósł Szymon Paweł 2 im. Możarowski przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Antoniego Brzozowskiego pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 600 zł. m. k. zpn. ze stanu biernego dóbr Hohołów objętych wyk. hip. l. 212., na który to pozew wyznaczono termin 90-dniowy do wniesienia pisemnej obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców ś. p. Antoniego Brzozowskiego nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Skowroński kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Starczewski mianowany. Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Antoniego Brzozowskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, 10. października 1891.

L. 3236 (6910 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Karolinę Żymian, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Balisza przeciwko niej o 45 zł. z pn. ustanowił dla niej kuratorem p. adw. dr. Jana Iwańskiego w Wadowicach.

Wadowice, dnia 5 czerwca 1891.

L. 20073 (7086)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenie zgasłej firmy „Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych i odlewarnia Włodzimierza Eliaszewicza w Tarnowie" zaprotokołowanej w skutek ts. uchwały z dnia 26 października 1871. l. 17593.

Tarnów, dnia 22 października 1891.

L. 20072. (7111)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że zarządził wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenia zgasłej firmy Szczepanowicki młyn parowy Jana Rudolfa Kempera zaprotokołowanej wskutek ts. uchwały z dnia 21. września 1871 l. 15790.

Tarnów, dnia 22. października 1891.

L. 5231 (7051 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Steca, iż w celu doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z 14. marca 1891 L. 817, którą dozwolonego wpisu prawa zastawu dla kwoty 300 zł na realności pod wyk. hip. 84 dla gminy Ryglice ustanowiony został, dla niego kuratorem Jan Mierzwiński i temuż powyższa uchwała została doręczoną.

Tuchów, d. 20. września 1891.

L. 10816 (7009)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą o miejsca pobytu Maryę Kleiman, iż w sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw spadkobiercom Finkla Kleimana pto 573 zł. 30 ct. ustanawia dla niej kuratorem adw. dr. Henryka Brandta z Mielca i wydana w sprawie powyższej rezolucyą z dnia 24. maja 1891 l. 2416 dla Maryi Kleiman doręczono temuż kuratorowi.

Mielec d. 19. października 1891.

L. 703 (7274)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Wiktor Wilhelm Reichmann z dniem 29 października 1891 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Rozwadowie.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 29 października 1891.

L. 705 (7275)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że p. dr. Ignacy Agatstein z dniem 29 października 1891 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Dukli.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 30 października 1891.

L. 2212 (6890 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Ostrowskiego i jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, iż Józef Reich imieni m własnem i małoletniego syna Stefana Reicha wniósł przeciwko nim pozew de praes 6 marca 1891 o uznanie własności parcel 1556/2, 1558/2, 1559/1, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1833, 1836, 1838, wchodzących w skład realności objętej wyk. hip. l. 222 gminy Ryglice, za właściciela której to realności zaintabulowany jest Józef Ostrowski o wydzielenie z tych parcel i utworzenie z nich osobnego ciała hipotecznego na rzecz powodów, że w skutek tej skargi ustanowionym został dla pozwanych kuratorem Kazimierz Goyski ck. notaryusz w Tuchowie, że termin do rozprawy ustnej wyznaczony został na dzień 3 grudnia 1891 o godzinie 8 zrana, na który się wzywa Józefa Ostrowskiego ewentualnie jego spadkobierców z tem, aby na wyznaczonym terminie stanęli osobiście lub przez wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi, udzielili odpowiedniej informacyi, gdyż inaczej możliwe złe skutki z zaniedbania sami by sobie przypisać musieli.
Tuchów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 4539. (7208 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilznie, zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Rachelę Rostal, że przeciw niej wniósł Kalman Roller skargę dnia 6. lipca 1891 l. 4539. o uznanie prawa własności do 84/5760 części posiadłości L. w. hip. 292. księgi gruntowej Gminy Pilzna, którą zadekretowano do postępowania ustnego z terminem na 27. listopada 1891 o godzinie 9. rano i dla niej zamianowano kuratorem adw. dra Krudzielskiego w Pilznie.
Wzywa się tedy Rachelę Rostal, aby swemu kuratorowi potrzebnej do obrony in formacyi udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 29. lipca 1891.

L. 16490 (7292 2—3)
Das kk. städt. delig. Bezirksgericht in Kolomea macht dem unbekannten Aufenthaltsortes sich befindlichen Marcus Meth bekannt, dass über die Klag des Mendel Lipschütz gegen ihn pto 5 fl. 20 kr. die Tagsatzung zur Verhandlung in Bagatellsachen auf den 2 November 1891 anberaumt wurde, dass für den unbekannten Aufenthaltsortes sich befindlichen Marcus Meth zum Curator Dr. Dębicki aus Kolomea ernannt wurde.
Marcus Meth wird hiemit aufgefordert dem Curator die zu seiner Vertheidigung dienenden Behelfe mitzutheilen oder dem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen.
Vom k. k. städt. delig. Bezirksgerichte.
Kolomea, am 13 September 1891.

L. 16491 (7291 2—1)
Vom kk. städt. delig. Bezirksgerichte wird dem unbekannten Aufenthaltsortes sich befindlichen Markus Meth bekannt gemacht, dass Mendel Lipschütz gegen ihn eine Klage pto 26 fl. 52 kr. eingebracht habe, dass über diese Klage die Tagsatzung in Bagatellsachen auf den 2. November 1891 um 8 Uhr früh anberaumt wurde, und dass für den Belangten seinen Curator Dr. Dębicki in Kolomea bestellt wurde, Markus Meth wird hiemit aufgefordert dem bestellten Curator seine Behelfen mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte bekannt zu machen.
Vom k. k. städt. delig. Bezirksgerichte.
Kolomea, am 13 September 1891.

L. 24208 (7263 2—3)
W sprawie Isaka Schnepsa zamieszkałego w Kawen-zynie przeciwko M. Ehrenfreundowi, niewiadomego z miejsca pobytu o zapłacenie 300 zł. wa. ustanowiony został kuratoram adw. Dr. Juliusz Chodacki w Tarnowie, substytucyę adw. dra Ludwika Glasera w Tarnowie, jednocześnie został wyznaczony termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 października 1891.
Wzywa się zatem M. Ehrenfreunda, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał lub sam sobie obrońcę ustanowił, w przeciwnym bowiem razie sam za skutki swego niedbalstwa odpowiadać będzie.
C. k. Sąd powiatowy m. dlg.
Tarnów, dnia 21 września 1891.

L. 6487. (7206 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Ufiera z Nowego Targu, że przeciw niemu oraz Franciszkowi Sebastyanowi Ufierom i Maryannie z Ufierów Guzikowej wnieśli pod dniem 1. września 1891 do L. 6487 Mi hał Jakób, Katarzyna, Urszula i Bartłomiej Tenknowscy oraz Maryanna z Tenknowskich Garbaczowa skargę o własność i oddanie parcel gruntowych l. 5664, 5665, 5678, 5679, 5680 whl. 1878 gm. Nowytarg objętych i parceli grunt. 5681 Lwh 1877 tejże gminy objętej skutkiem czego do rozprawy sumarycznej wyznaczonym został w tutejszym Sądzie termin 26. Listopada 1891 o 9. przed południem.
Rzeczą jest przeto Walentego Ufiera ustanowionemu dla niego kuratorowi Franciszkowi Ufierowi potrzebne środki obrony wskazać lub też innego pełnomocnika sobie obrać i o tem Sądowi donieść.
C. k Sąd powiatowy
Nowytarg dnia 6. września 1891.

L. 7082 (6975 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, iż po Barbarze l Brzozowskiej 2 Dobrzańskiej z Kolbuszowy górnej, która prawomocną uchwałą c. k Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 9 maja 1889 l. 2932 uznana została za zmarłą, przeprowadza się postępowanie spadkowe na zasadzie ustawy.
Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby oprócz zgłaszających się Amelii Boynger i Amelii Kublin mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia. wnieśli oświadczenie się dziedziczem, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z tymi, i tym przyznany, którzy się już oświadczyli lub oświadczą się dziedzicem, i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 27 września 1891.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 7247

Dyrekcya Towarzystwa **Domu Pracy** pod godłem **„Opatrzność“** (we Lwowie przy ulicy Zyblikiewicza) uprasza następujące osoby, które dały piura gęsie do obrobienia, aby w przeciągu sześciu tygodni odebrały **pierze,** w przeciwnym bowiem razie towar zostanie sprzedany, a pieniądze na dochód Towarzystwa zainkasowane:

1888 r. 14 grudnia pni Bielska	kilo pierza	5
1890 r. 20 stycznia pni Laibraib	„ „	2
„ 7 lipca pni Bieńkowska	„ „	2
„ 5 września pni Struszkiewicz	„ „	9
„ 27 września pni Blonta	„ „	7
„ 7 października pni Kremer	„ „	2
1891 r. 15 stycznia pni Leszczyńska	„ „	13
Razem	kilo pierza	40

Ostrzeżenie.

Dyrekcya lud. Towarzystwa zal. i ochrony własności ziemskiej w Wadowicach, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że jeszcze w maju br. odjęliśmy p. Władysławowi Wacławowi Lechowi ze Lwowa godność delegata naszego Towarzystwa, i że tenże nie jest upoważniony ani do jednania członków, ani odbierania wkładek, lub jakiejkolwiek innej czynności imieniem Towarzystwa, gdyż Towarzystwo nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za jego działanie.

Dyrekcya
St. Zalański. **Fr. Wiśniowski.**

Z Drukarni W. Łozińskiego ul Czarnieckiego L 12 do Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J Fiałkowski h